



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 193 (12976)

Czwartek, 3 października 1996 r.

cena 90 ct

Kronika dyplomatyczna

P. Gylis mówi, że w ciągu czterech lat nie popełniono żadnych poważnych błędów dyplomatycznych

Minister spraw zagranicznych, członek sejmowej frakcji LDPP Poylas Gylis uważa, że największym osiągnięciem kraju w polityce zagranicznej jest to, iż podstawowe partie polityczne Litwy w zasadzie zgadzają się co do najważniejszych kwestii polityki zagranicznej, do strategicznych celów Litwy zaliczając integrację z Unią Europejską i NATO. Niepokoi go jednak to, że z głów polityków opozycji jeszcze nie wyszło niezbyt przychylnie nastawienie psychologiczne wobec pozostających państw ościennych: "Wśród na konferencji prasowej w Sejmie, jak informuje ELTA, Povilas Gylis mówi, że może to, jego zdaniem, spowodować swoiste pogorszenie klimatu psychologicznego, gdyby wyniki wyborów pomysłowe były dla opozycji".

Minister spraw zagranicznych podkreślił, że w ciągu ostatnich czterech lat polityka zagraniczna naszego kraju "nabrała solidności, co jest zaskakująco zarówno parli rządzącej jak i opozycyjnych".

Dyplomaci brytyjscy rozumieją zaniepokojenie Litwy

Dyplomaci Wielkiej Brytanii rozumieją zaniepokojenie Litwy tym, że kraje bałtyckie, które najprawdopodobniej nie trafią do pierwszego etapu rozszerzenia NATO mogą zostać "za butną" również po rozpoczęciu rozszerzenia Unii Europejskiej. Takie wrażenie odniósł sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych Algimantas Rimkūnas po spotkaniu w śróde w Wilnie z szefem Departamentu Po-

lityki Zagranicznej Unii Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii Richardem Stagginem. Jak powiedział korespondentowi ELTA A. Rimkūnas, gość potwierdził stanowisko polityków Wielkiej Brytanii, że negocjacje ze wszystkimi państwami dążącymi do członkostwa w Unii Europejskiej, w tym również z Litwą, powinny się rozpocząć jednocześnie.

Przyjeżdża listy uwierzytelniające nowego ambasadora Estonii

W śróde prezydent Algirdas Brazauskas przyjął listy uwierzytelniające nowego ambasadora Estonii na Litwie Alara Ojuma. Zastąpił on Valvi Strikahtienē, która zakończyła misję dyplomatyczną 22 sierpnia.

Dyplomata w swym przemówieniu wyraził zadowolenie z osiągnięć we współpracy krajów bałtyckich. "Szczególnie ważne jest koordynowanie działań krajów bałtyckich w dążeniu do struktur transatlantycznych i europejskich" — powiedział ambasador. A. Ojūm w czasie swej misji dyplomatycznej chciałby się nauczyć języka litewskiego, jak powiedział bowiem, "znajomość języka bardzo ułatwia obcowanie, poza tym, język litewski jest bardzo piękny".

A. Ojūm urodził się 30 października 1959 roku w kanadyjskim mieście Vancouver. Ukończył studia w zakresie polityki i sztuki na Uniwersytecie Kolumbii Brytyjskiej, następnie studiował stosunki społeczne i międzynarodowe na uniwersytecie w Sztokholmie. W ciągu kilku lat A. Ojūm pracował jako korespondent i redaktor w radiu Vancouver. W 1991 roku zamieszkał na stałe w Estonii. 23 marca 1993 roku uzyskał rangę ambasadora. Mówi po angielsku, szwedzku i francusku. Jest żonaty. Żona Lijsa jest lingwistką.

Chcesz coś sprzedać lub kupić — idź do Zakretu

Wkrótce — targi "Dary jesieni-96"

W najbliższą sobotę i niedzielę tj. 5-6 października w Wilnie w Zakrecie (park Vingis) odbędzie się święto plonów. Do udziału w nim zapraszani są wszyscy rolnicy indywidualni republik, spółki rolne, przedsiębiorstwa przetwórstwa spożywczego, browary, producenci i sprzedawcy sprzętu rolniczego, twórcy ludowi, działkowicze, kwiatciarze, sprzedawcy opakowań, muzycanci oraz wszyscy, którzy mają coś do sprzedania, kupienia lub po prostu chcą wesoło spędzić czas.

Chętni uczestniczenia w święcie w roli sprzedawców, wystawców i pragnący uzyskać w Zakrecie miejsce mają się zarejestrować w ZSA "Vilniaus parka" przy ul. Odminių 3 w Wilnie lub telefonicznie pod numerem 61-10-37 do 4 bm.

Taryfa za miejsce handlowe (2 dni) wynosi od 10 Lt za jedno miejsce sprzedawcy do 50 Lt za miejsce na ciężarówkę oraz 100 Lt — za stoisko do sprzedawania piwa. Można tu również odpłatnie wynająć pewne urządzenia. Przykładowo za ławkę należy zapłacić 5 Lt, za stół — 10 Lt, a za pawilon handlowy (powierzchnia 50 m kw.) 500 Lt. Świadczone usługi jak np. zainstalowanie elektryczności lub włączenie do sieci kanalizacyjnej kosztują po 150 Lt.

Należyne opłaty za miejsce, usługi można też będzie uiścić w dniu targów, jednakże z wczasu należy nadesłać zgłoszenia o udziale w targach oraz na požądane usługi, potrzebną powierzchnię stoiska.

Organizatorzy targów proszą uczestników o przywiezienie zespołów muzycznych, pojedynczych muzykantów. Najlepsi rolnicy zostaną wyróżnieni penermatą gazety "Ukininko patarajas", muzykanci natomiast — firmowymi kasetami i płytami kompaktowymi "Pankas balnis", "Grand balnis i, II".

Zaplanowany sobotnio-niedzielny program jest urozmaicony. W pierwszym dniu targów przewidziany jest rynek od godz. 9 do 19. O godz. 12 — otwarcie święta, w Wilnie i w podrozwojowym wystąpi minister rolnictwa V. Einoris i mer Wilna A. Vidūnas. A potem będą przeglądy darów jesieni, wyróżnienia, gry, konkursy.

W sobotę od godz. 9 do 15 będą mieli miejsce do popisu przede wszystkim sadownicy, działkowicze, kwiatciarze. O godz. 12 ma się odbyć konkurs na "Najpiękniejszy kwiat", "Najbardziej gustowną wiankę" itd. Natomiast o godz. 15 agencja "Factum" zamierza zarejestrować rekordy, które padną podczas targów oraz nastąpi wręczenie nagród.

W czasie targów będzie przegrywała kapela wiejska "Vienkiemis".

A potem "Dary jesieni-96" zapowiadają się atrakcyjnie. Jeżeli dopię się pogoda, uczestnicy targów nie tylko będą mogli sprzedać lub nabyć potrzebne plody rolne, ale też spróbować szczęścia w różnych konkursach, zabawie się, wypocząć. Wejście bezpłatne.

Danutą WOJTUSIAK

ARDENA
Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE



WILNO

TEL 26-08-19

ZNAD WILII
76-341 002-5 FM
DZIAŁ REKLAMY
TEL. FAX (22) 429465

Rozpoczęły się III Międzynarodowe Targi "POLEXPORT"



Kowno wita gości

Wczoraj w Kownie odbyło się uroczyste otwarcie III Międzynarodowych Targów "POLEXPORT". Na otwarcie przybyli: minister przemysłu i handlu RL Kazimieras Klimasauskas, wiceminister, podsekretarz Stanu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą RP Maciej Lesny, ambasador Litwy w Warszawie Antanas Valionis, charge d'affaires ambasady RP w Wilnie Wojciech Wróblewski, wicemer Kowna Vincetas Markevičienė, Konsul Generalny RP w Wilnie Waldemar Lipka-Chudzik, Konsul RL w Sejnach Vidmantas Pavilionas, radca handlowy ambasady polskiej w

Wilnie Andrzej Perlik, a także parlamentarzyści z Polski Janusz Szymański, Tomasz Romańczuk, wojewoda suwalski Cezary Cieślowski, wojewoda ostrołęcki Jerzy Dobek. Targi zwyciężył swą obecnością premier Litwy Mindaugas Stankevičius. Podczas otwarcia kolejnych odbył się III Międzynarodowych Targów Kowieńskich został odczytany list gratulacyjny prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. W pierwszym dniu imprezy handlowej wystawcy i zwiedzający pozytywnie ją ocenili.

Inf. wt.

Alians informuje

Upierzejmnie informujemy szanowanych Czytelników, że sekcja polska Aliansu zmienia swoją siedzibę i numery telefonów. Jeżeli mają Państwo chęć, by wstąpić do nas i podzielić się z nami swoimi uwagami albo więcej dowiedzieć się o Aliansie, prosimy nas szukać pod adresem: Naugarduko 41, 2 podpiętro lub dzwonić pod numery: 23-35-89, 26-37-94.

Informujemy także, że Zespół Pieśni i Tańca "Wilnia" i Wincuc zawiąta z koncertem w piątek (4 października) do Ejszyszek (godz. 17.00) i do Połukni (godz. 20.00) oraz w sobotę (5 października) do Podbrodzia (godz. 14.00) i do Święcian (godz. 18.00).

Kowno 2-4 października 1996 r.
Hala Akademii Wychowania Fizycznego
ul. Aušros 42

III Międzynarodowe
Targi Kowieńskie — "POLEXPORT" Kowno'96
Największa Polska Prezentacja
Gospodarcza na Litwie

Targi wielobranżowe — wystawiane będą m. in. artykuły spożywcze, tekstylne, odzieżowe, meblowe, budowlane, elektryczne, chemiczne, elektronika, wyposażenie biur i sklepów, maszyny i technologia.

Uczestniczy ponad 250 firm polskich.

Targom towarzyszyć będą spotkania branżowe biznesmenów.

ORGANIZATOR:
Polsko-Litewska Izba Gospodarcza
PATRONAT:
Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą RP,
Ministerstwo Przemysłu i Handlu RL.

(Zam. 1213)

W kilku zdaniach

* Dziś, o godz. 15 w audytorium nr 31 Wydziału Historii Uniwersytetu Wileńskiego (ul. Uniwersyteckiego 7) z okazji święta narodowego Niemiec prof. dr Birke wygłosi okolicznościowy odczyt na temat: "Polityka zagraniczna Niemiec Zachodnich w okresie Konrada Adenauera".

Birke jest profesorem historii nowej i najnowszej na uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium.

* Litewski Państwowy Bank Komercyjny od 1 października ustalił nowe odciski wkładów terminowych, które są mniejsze od dotychczasowych. Minimalna suma wkładów nie ulega zmianie i wynosi 100 Lt, 40 dolarów USA lub 60 DM. Za miesięczne wkłady terminowe w latach do 400 tys. bank płaści 6 proc. rocznie, dwumiesięczne — 8 proc., trzymiesięczne — 11 proc., półroczne — 12 proc., roczne — 10 proc. w przeliczeniu rocznym.

* Za terminowe wkłady w walutach obcych do 100 tys. dolarów USA lub 160 tys. DM LPBK płaści: za wkłady miesięczne — 4 proc., trzymiesięczne — 8 proc., półroczne — 10 proc., roczne — 8 proc. w przeliczeniu rocznym.

* Rząd postanowił zezwolić na prowadzenie handlu detalicznego na jarmarkach do końca bieżącego roku. Takimi handlowi grozi upadek, gdy jeszcze latem została przyjęta uchwała, aby od 1 października nie wydawać patentów na handel z wózków, straganów i innych tymczasowych urządzeń ustawianych w pomieszczeniach.

* W Kownie w Litewskim Towarzystwie Dziecka (LTD) przez całą dobę będzie czynny telefon bezpłatnej pomocy psychologicznej i informacyjnej dla dzieci. Na telefon będą odpowiadać specjaliści-pedagodzy, prawnicy, psycholodzy, medycy. Pod numery telefonów 8-27 20-99-70 mogą dzwonić wszyscy mieszkańcy Litwy.

* Najszybciej prawo własności na las przywraca się w rejonach poniewiejskim, rokiskim, uciańskim. Na Wileńszczyźnie sprawy mają się o wiele gorzej, przeważnie nie zachowały się bowiem dokumenty, potrzebne na przywrócenie własności. Z istniejących w naszym kraju 1 mln 800 tys. hektarów lasu 25-30 proc. ma być przekazane na własność prywatną. Nowi właściciele, przeważnie mieszkańcy miast, nie mają ani warunków, ani wiedzy na temat hodowli lasów.

W leśnictwach są odrębne służby konsultujące prywatnych właścicieli lasów. Dla osób, które chcą neurodzajnie gleby zasądzić lasem, pomaga się bezpłatnie otrzymać sadzonki, przygotować glebę.

* "Ptaki prognozują piękną jesień, wczesne mrozy i normalną zimę" — powiedział kierownik sekcji ornitologicznej Venėtas Ragas Kowieńskiego Muzeum Zoologii im. Tadasa Ivanauskasa Leonas Jezerkas.

Doświadczeni ornitolog, który obserwuje ptaki prawie od pół wieku, stwierdza, że tegoroczna jesień będzie słoneczna, ładna i chłodna, a zima taka, do jakiej jesteśmy przyzwyczajeni — ani za mroźna, ani za ciepła.

* Tradycyjny jadalnisz restauracji "McDonald" powiększył się o nowe danie "McChicken": kanapki ze świeżej bułeczki, przelozionej sosem, miękkim mięsem kurczaka, liściami salaty i z pysznym sosem. Należy nie ziliantuzowano, opatentowano ją bowiem.

Obecnie na Litwie (wszystkie — w Wilnie) są czynne trzy restauracje "McDonald".

Kronika policjina

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 1 października br. w kraju zanotowano 226 przestępstw, w tym: 3 zabójstwa, 3 obrażenia ciała, 2 gwałty, 9 chuligańskich wybruków, 8 rabunków, 201 kradzieży. Skradziono 18 samochodów, znaleziono — 7.

Zarejestrowano 18 wypadków drogowych i 3 pożary. Znalezione zwłoki 4 osób. Zatrzymano 22 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

1 października o godz. 21 min. 40 w mieszkaniu S. G. przy ul. Statybinkiu w Wilnie podczas libacji 2 osobników nożem w pierś zraniono śmiertelnie gospodarza. Podejrzanych poszukuje się. Okoliczności się bada.

Rabunek

1 października około godz. 22 na ul. Laisvės w Wilnie jakiś mężczyzna uderzył po głowie Siergieja K. i odebrał torbę, w której były dokumenty i 2000 USD.

Okradziono

"Kredyt bank S.A." 1 października o godz. 9 min. 05 do policji wileńskiej zwróciła się asystentka-kredytorka przedstawicielstwa polskiego "Kredytu banku S.A." W. Płoskizo i powiadomiła, że w dniu 30 września — 1 października z lokalu wynajmowanego przez firmę na ul. Pylimo skradziono komputer, drukarkę, kserokoparkę, aparat fotograficzny, inne rzeczy. Straty się ustala. Przygotowała Irena LITWIN

Wystawy w Warszawie

W "Zachęcie" i Zamku Ujazdowskim

9 września w Warszawie, w Narodowej Galerii Sztuki Współczesnej "Zachęta" i Centrum Sztuki Współczesnej "Zamek Ujazdowski" otwarto wielką wystawę współczesnej sztuki krajów bałtyckich — Estonii, Łotwy i Litwy pt. "Czas osobisty". W dwóch prestiżowych warszawskich salach artystycznych ekspozycje się ponad 420 prac — rzeźb, plików, obiektów, instalacji stworzonych w latach 1945-1995 przez 45 artystów-plastyków.

Wystawę zorganizowano dzięki wspólnym staraniom estońskiego, łotewskiego i litewskiego centrów sztuki współczesnej Sorosa oraz galerii "Zachęta" w ramach programu wymiany wystaw artystycznych SCARP. Kuratorem wystawy jest Raminta Jurėnaitė (dyrektorka litewskiego centrum sztuki współczesnej Sorosa), Helena Demakowa (kuratorka wystaw

artystycznych, Łotwa), Sirje Helme (dyrektorka estońskiego centrum sztuki współczesnej Sorosa i koordynatorka sieci centrów sztuki współczesnej Sorosa w Europie Środkowej i Wschodniej). Generalny kurator wystawy — Anna Rodentier, dyrektorka "Zachęty".

Sztukę Litwy reprezentują 17 autorów: Gediminas Aktinas (ur. 1961), Eugenijus Anianas Cukermanas (ur. 1935), Rimvidas Jankauskas-Kampas (1957-1993), Raita Katilūtė (ur. 1944), Vincas Kisaruskas (1934-1988), Algimantas Kuras (ur. 1940), Deimantas Narkevicius (ur. 1964), Mindaugas Navakas (ur. 1952), Vygtantas Paukštis (ur. 1958), Eglė Rakauskaitė (ur. 1967), Povilas Ricardas Vaitekūnas (ur. 1940), Arūnas Vaitkinas (ur. 1956), Vygtantas Saltenis (ur. 1944), Vytautas Serys (ur. 1931), Jonas Svažas

(1925-1976), Gediminas Urbonas (ur. 1966), Dariusz Ziūra (ur. 1968). Na otwarciu wystawy był obecny profesor Vytautas Landsbergis, który w "Zachęcie" zorganizował recital utworów fortepianowych Mikalojus Konstantinas Čiurlionisa. Z okazji wystawy odbyła się konferencja, podczas której dokonano przeglądu cech stylistycznych współczesnej sztuki (plastyki, teatru, muzyki) Estonii, Łotwy i Litwy.

Równocześnie z wystawą "Czas osobisty" w Centrum Sztuki Współczesnej "Zamek Ujazdowski" otwarto wystawę fotografii Litwy. Jej autorami są Snieguolė Michelkeviūtė, Alfonsas Budvytis i Gintautas Trimakas.

Wystawy "Czas osobisty" i "Nowa fotografia Litwy" będą czynne do 13 października.

Inf. wł.

Konferencja prasowa w ZDL

W Związku Dziennikarzy Litwy odbyła się konferencja prasowa — spotkanie oficjalnej delegacji Białorusi z dziennikarzami litewskimi. Obecni byli u niej doradca prezydenta Białorusi Oleg Szkoła, ambasador E. Wojtowicz, dyrektor generalny agencji prasowej BELTA J. Aleksiejczyk i in.

Dziennikarze mieli mnóstwo pytań. Dotyczyły one rozbieżności pomiędzy prezydentem A. Łukaszenką i parlamentem Białorusi, słowami, problemów przemysłu i rolnictwa, ich prywatyzacji.

Na pytanie, co było bezpośrednią przyczyną wizyty na Litwie O. Szkoła powiedział:

— Chcieliśmy zapoznać się z doświadczeniami, procesami rozwojowymi przebiegającymi w naszej republice. Spotykaliśmy się w ciągu dwóch dni ze społecznością, przedstawicielami parlamentu, rządzącej partii, ministrami. Doświadczyliśmy, że w wielu wypadkach reformy w naszym kraju przebiegają szybciej niż u nas, dlatego chcemy na materiale porównawczym znaleźć dla siebie najbardziej racjonalne rozwiązania. Białorusi przeżywa dziś skomplikowane procesy, chcemy wiedzieć również, jak wydarzenia w naszym kraju odbierane są u naszych sąsiadów.

Dziennikarze przede wszystkim interesowali się dlaczego została zamknięta stacja radiowa "101 i 2", dlaczego odmówiono akredytacji białoruskiej TV w parlamencie, dla-

czego zostały zamknięte niektóre gazety.

Pan Szkoła powiedział, że stacja "101 i 2" nie została zamknięta, tylko chwilowo zawieszono jej działalność, podobnie z TV, a to z racji dezinformowania społeczeństwa. Co się tyczy gazet, to ani jedno wydanie na Białorusi, a jest ich ponad tysiąc — tyle ile było kiedyś w całym ZSRR — nie było zamknięte. Dlaczego to nikt z obecnych dziennikarzy nie zapytał, czemu wobec tego niektóre gazety białoruskie drukowane są na Litwie.

Dozwolono poświęcono stosunkom Białorusi z Rosją. Sugerowano, że sprawy wewnętrzne Białorusi rozwiązywane są w Moskwie. Pan Szkoła powiedział, że Rosja i Białorusi utworzyły związek dwóch niezależnych państw. Nie ma mowy o dominacji któregoś z nich. Związek istnieje zaledwie od 2 kwietnia br., ale już dziś widoczne są jego dobroczynne skutki. Wizyta generała Lebedia w Mińsku była niczym innym jak tylko rutynowymi konsultacjami dwóch zaprzyjaźnionych państw. Poza tym Rosja i Białorusi mają mnóstwo wspólnych problemów. Do nich zalicza się dalszy rozwój przemysłu. Wiadomo, że w dawnych czasach Białorusi była swego rodzaju halą zbiorczą (montażową) dla wielu przemysłów ZSRR, podzielił to jest dziś bardzo trudno. Zerwanie stosunków z Rosją, zamknięcie przedsiębiorstw grozi wyrzuceniem na ulicę tysięcy robotników. Dlatego też prywatyza-

cja przemysłu odbywa się w zwolnionym tempie, prywatyzuje się na razie tylko małe, terenowe zakłady.

Podobnie rzecz ma się z rolnictwem: Na Białorusi działa nadal system, kolechozowy, a to dlatego, że farmerzy nie byłby w stanie utrzymać kraju. W br. zebrano rekordowy урожай — 6 mln ton ziarna. O słuszności takiego podejścia świadczy doświadczenie NRD, która nie spieszy z rozwiązywaniem swych spółdzielni. Proces ten rozciągnięto tam na 12, a może i więcej lat.

Zapytani o referendum w sprawie konstytucji, które jest obecnie dyskutowane i z powodu którego istnieją rozbieżności między prezydentem i parlamentem, oraz o to, skąd weźmie się środki na jego przeprowadzenie — goście powiedzieli, że referendum finansowane będzie nie z budżetu, lecz z środki społeczne, że jego sens polega nie tylko na rozgraniczeniu systemów władzy lecz i stworzeniu systemu dla bardziej racjonalnego pełnienia swych funkcji.

Obecnie władze Białorusi przestrzegają dwóch zasad w swej działalności: pragmatyzmu i równowagi gospodarczej.

Ogółem konferencja prasowa w ZDL sprawiła wrażenie poprawiania image'u Białorusi na arenie światowej. Dalsza droga delegacji wiedzie na północ — czyli do innych republik bałtyckich.

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Afisz koncertowy października

Wileński festiwal kwartetów smyczkowych

Pierwsza dekada października wypełnią występy uczestników Ósmego Wileńskiego Festiwalu Kwartetów Smyczkowych. Kwarty Kowieński i Wileński przekażą szafletę znanemu zespołowi brytyjskiemu — Kwartetowi Chilingiriana. W jego wykonaniu — Kwartet nr 2 Anglika J. Tavernera. Gościom pomoże nasz znany perkusista Saulius Astrauskas. Będzie grał na wibronofonie. Następnie wysłuchamy Kwartetu Litewskiego z klarinetką Algirdasem Budrysem, natomiast zakoficy festiwal (8X) znany zespół USA — Kwartet Krony, należący do najsłynniejszych wykonawców muzyki współczesnej na świecie.

Dla miłośników muzyki symfonicznej i organowej

Druga dekada października uciechy Miłośników muzyki symfonicznej i organowej. 10 października Narodowa Orkiestra Symfoniczna pod dyktando Austriacki Wolfidietera Mauera wykona Słodką Symfonię A. Brucknera. Trzy dni później ta sama

orkiestra, już pod batutą Juozasa Domarkasa zapoczątkuje cykl koncertów dla uczniów "Słyszana, lecz nieznaną muzyką", który będzie komentował muzykolog Viktoras Gezariūnas. 14 października w Filharmonii wystąpi Państwowa Orkiestra Symfoniczna pod batutą Gintarasa Rinkevičia. Solistą programu będzie zamieszkały obecnie w Niemczech wilanin, wibryny wiolonczelista Dawid Gering.

Po przerwie — w Filharmonii

15 października po długiej przerwie znowu usłyszymy w Filharmonii muzykę organową. Cykl z czterech koncertów rozpocznie znany angielski organista Nichols Danby. Miłośnicy muzyki skrzypcowej 16 października usłyszą Raimundasa Katiliusa, z akompaniamentem pianistą Leonidem Dorfmanem.

Duet Ibehalpów i laureaci

W trzeciej dekadzie października (24X) cykl muzyki XX wieku zapoczątkuje duet fortepianowy Ruty i Zigniewa Ibehalpów, który wykona "Visions de l'Amen" O. Messiaena. Następnego wieczora w filhar-

ni wystąpią laureaci konkursu wokalistów im. B. Grincevičiūtė.

Z wizytą — Wojciech Michniewski

26 października Narodowa Orkiestra Symfoniczna będzie dyrygował znany maestro z Polski Wojciech Michniewski — zwycięzca międzynarodowego konkursu Guido Cantelli (1977) w mediolańskiej "La Scala". Następnie dyrygent pomyslnie wystąpił na innych konkursach międzynarodowych. Z naszej orkiestrą gość wykona program muzyki polskiej. Prócz Pierwszego koncertu K. Szymanowskiego w wykonaniu solistki skrzypkaczki Rusnė Matulaitė usłyszymy "Rapsodię litewską" M. Karłowicza i Trzecią symfonię W. Lutoskiego.

Dynastia Katiliusów

27 października program dla dzieci zaprezentuje skrzypek Raimundas Katilius i jego młoda córka Raimonda Katilūtė. W Muzeum Sztuki Stosowanej z koncertem wystąpi zespół muzyki dawnej "Arsenala", a w filharmonii — francuskie trio fortepianowe "Wanderer".



Leopoldas Digrys i Orkiestra Kameralna

29 października — drugi program w Filharmonii z cyklu muzyki organowej. Wykonawcami będą Leopoldas Digrys i Litewska Orkiestra Kameralna. W ostatnim dniu miesiąca orkiestra ta pod dyktando

Sauliusa Sondeckisa i Kowieński Chór Parafistowy z okazji Wszystkich Świętych wykonają "Requiem" W. A. Mozarta.

Antanas KIVERIS i KWIERSA NA ZDJĘCIU: GŁÓWNE I USA — Kwartet Krony.

Fot. autor

PAFAL

**Fabryka Aparatury
Pomiarowej "Pafal" S.A.**

ul. Łukaslińskiego 26/28 58-100 Świdnica
tel. +48-74-527100 fax +48-74-521063

Pafal jest wiodącą firmą w Polsce z ponad 50-letnim doświadczeniem w dziedzinie produkcji liczników energii elektrycznej i aparatury kontrolno-pomiarowej do pojazdów samochodowych.



Pafal oferuje:

- liczniki 1-faz, 3-faz, dwutaryfowe z wbudowanym elektronicznym lub elektromechanicznym zegarem sterującym
- z wielotaryfowym rejestratorem mocy i energii
- rejestratory do zdalnych i sumujących pomiarów energii elektrycznej i średnich mocy
- kompleksowe systemy do legalizacji i wzorcowania liczników energii elektrycznej
- aparaturę kontrolno-pomiarową do pojazdów samochodowych

Pafal posiada wdrożony SYSTEM ZAPEWNIENIA JAKOŚCI spełniający wymagania norm DIN EN ISO 9001. Przyznany przez TÜV Hannover/Sachsen-Anhalt CERTYFIKAT potwierdza jakość wyrobów.

Zapraszamy do odwiedzenia stoiska nr 25 na III Międzynarodowych Targach Kowieńskich POLEXPORT Kowno 96 w dniach 03-04.10. 1996 r.

(Zam. 1300)

**Крепкий фундамент,
надежная крыша,
современный облик**

**Выставка работает:
8-10 октября - с 10 до 19 час.
11 октября - с 10 до 17 час.**

- Строения без отделочных работ;
- защитные строительные материалы;
- окна, двери, ворота;
- сантехника, отопление, электроинсталляция;
- строительно-промышленное оборудование и оснастка;
- строительные устройства и инструментари;
- строительные услуги, проекты, консультации.

Международная специализированная

Statyba'96

LITEXPO

Литовский выставочный центр LITEXPO
Вильнюс/2600, пр. Лайсвас 5,
Телефон для справок 45 18 00.

Problem do rozstrzygnięcia

Łubin jest, a zbytu nie ma

Specjaliści rejonowego zarządu rolnego nie próbują wynaleźć roweru. Wiedząc, że tradycyjnie na tutejszych ziemiach dobrze plony daje tubin, w ubiegłym roku przygotowali program o prostej i zrozumiałej nazwie "Łubin". Wtedy napisalem artykuł "Jest program — będzie i tubin" ("K. W." 15 listopada 1995 r.), i nie onylitem się. W tym roku tubinu nie brakuje. Polepsza on strukturę miejscowych ubogich gleb, zapewnia białko dla hodowli zwierząt, jest swoistą deską ratunku dla rolników, którzy nie mają pieniędzy na zakup nawozów i mieszanek paszowych. Nie bez podstaw program "Łubin" z miejsca zaaprobowało kolegium Ministerstwa Rolnictwa, przydzielając nawet fundusze na wsparcie rolników, którzy chcieliby uprawiać tę roślinę. W ubiegłym roku rejon na ten cel otrzymał 400 tys. Lt. Dzięki tym pieniądzązom w ubiegłym roku fermerzy i spółki rolne nabyli nasion łubinu. A ci, którzy je sprzedawali, mieli dobry zysk, za każdy kilogram nasion bowiem otrzymywali prawie po 1,5 Lt. subsydiów od państwa. Pierwszy etap programu oceniono na celująco. Z 365 ha w rejonie zebrano i sprzedano 300 ton nasion, toteż w bieżącym roku uprawiają łubin prawie wszyscy. Zasiano ogółem 1200 ha. Po 50-60 ha mają spółki rolne, a

"Šalčininkellai" 125 ha, "Jančšunai" — 107 ha, fermerzy — 197 ha. W bieżącym roku rolnicy rejonu mogą sprzedać 1200-1500 ton łubinu. Mają nadzieję na dobre zarobki. — Drugi etap programu przewidywał sprzedaż łubinu poza granicami rejonu. Okazało się jednak, że poza rejonem, zainteresowanie tą uprawą jest niewielkie. Na przykład, fabryka mieszanek paszowych "Varėnos grūdai" szuka własnych korzyści. Gdy zaproponowano jej tubin, zgodził się płacić najwyżej po 60 ct za kilogram. Ale sprzedając po cenie poniżej 80 centów, dostawa nie ma zysku. Specjaliści zarządu rolnego nalegają, by "Varėnos grūdai" kupowała łubin po przypoitej cenie. Jak na razie tam obiecują jedynie zastanowić się. Fabryka mieszanek paszowych w Olicie także proponuje tylko po 60 centów za kilogram. Tymczasem, zebrany z pół tubin jego hodowcy chcieliby sprzedać jak najszybciej — pieniądze potrzebne są, aby przygotować się do kolejnego sezonu. — A więc program na drugim etapie po prostu nie sprawdził się. A przecież jest jeszcze trzeci etap, przewidujący sprzedaż łubinu poza granicami Litwy. W ubiegłym roku ministerstwo zaaprobowało i zatwierdziło, a także sfinansowało program. Nasuwa się wniosek: dlaczego się go nie wykonuje. Czyżby

nie ma już zainteresowanych, by tubin uprawiali swoi rolnicy i pieniądze zostawały w republice? Jeżeli, na przykład, "Varėnos grūdai" nie skupuje łubinu na mieszanki paszowe, to znaczy, że są inne warianty. Może się spodziewa otrzymać soję od amerykańskich farmerów? Wszystko jest w rękach ministerstwa. Jeżeli zechce — udzieli pozwolenia na wwoz. Wykonawcy programu "Łubin" z Sołecznik są więc zaniepokojeni takim stanem rzeczy. Wystosowali oni prośbę do ministra, by rozstrzygnął powstały problem. "Zwracamy się do fabryki mieszanek paszowych i otrzymujemy negatywne odpowiedzi. Zgodnie z zarządzeniem ministra nr 85 z lutego 1996 r. powinni płacić 1 tys. Lt za tonę ziarna" — mówi się w piśmie do ministra. Rzeczywiście, skoro udziela się poparcia, to należy to czynić konsekwentnie do końca. Najlepiej jest wspierać własnych fermerów, którzy są w stanie zaspokoić potrzeby republiki na uprawy strączkowe. Do rejonu przyjeżdżają urzędnicy i agitują do hodowli nietradycyjnych upraw. Może lepiej wspierać hodowców tradycyjnych, które realnie mogą wzbogacić ten rejon. **Piotr RYNGIEWICZ**
Rejon sołeczniccki



Wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu Ojca Zbigniewowi LIMANOWI
składają współpracownicy



Wyrazy szczerego współczucia Zbigniewowi LIMANOWI z powodu zgonu Ojca
składa zespół ZSA "Rowasta"

W dniu 3 października o godz. 16 zapraszamy słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku i wszystkich chętnych na uroczystą inaugurację drugiego roku akademickiego pod adresem ul. Uniwersytetu 3, Sala Teatralna. (Zam. 1248)

Rosja

Lebled' nie wyklucza wojny w wypadku powiększenia NATO

General Aleksander Lebled' wyraził opinię, że powiększenie NATO o kraje Europy Wschodniej doprowadzi do "nowego wysięgu zbrojeń i nowej konfrontacji w Europie". "Będziemy mieli nową zimną wojnę, czy nawet gorącą" — powiedział generał dziennikarzom.

Dołąd, że Rosja dysponuje odpowiednimi środkami aby "stawić czoło powiększeniu NATO". "Mamy rakiety, nawet jeśli są one zardzewiałe" — oświadczył Lebled'.

Generał, który został zaproszony do złożenia wizyty w pierwszej połowie października w kwatery głównej NATO, wyraził opinię, że "albo wybiera się drogę cywilizowaną, albo zmierza się do konfrontacji".

ONZ

Rada Bezpieczeństwa wniosła sankcje wobec Jugosławii

We wtorek Rada Bezpieczeństwa ONZ formalnie wniosła sankcje, w tym embargo handlowe, nałożone w 1992 r. na Federalną Republikę Jugosławii (Serbia i Czarnogóra). Wtorkowa rezolucja Rady została uchwalona jednogłośnie.

Bośnia

5 tysięcy żołnierzy USA pozostanie do marca

W ciągu najbliższych kilku dni ma się zacząć przerzucanie z Niemiec do Bośni ok. 5 tysięcy żołnierzy amerykańskich, którzy pozostaną tam do marca — poinformował we wtorek rzecznik Pentagonu Ken Bacon. Stanowić oni będą ochronę przy wycofywaniu się żołnierzy międzynarodowych sił pokojowych w Bośni (IFOR).

Obecnie w Bośni jest 52 tysięcy żołnierzy IFOR, w tym 15.800 żołnierzy amerykańskich. Mają oni wycofać się z Bośni po listopadowych wyborach lokalnych. Misja IFOR kończy się 20 grudnia.

Peru

Katastrofa Boeinga 747

Na pokładzie Boeinga 747, który w środę nad ranem czasu europejskiego spadł do Pacyfiku na południe od Limy, znajdowało się 61 pasażerów i 9 członków załogi — podały peruwiańskie linie lotnicze AeroPeru, do których należała maszyna.

Na razie brak potwierdzenia informacji, że część pasażerów zdołała przeżyć katastrofę. Wcześniej podawano, że w samolocie znajdowało się około 200 osób i najpewniej nikomu nie udało się uratować.

Akcje ratunkową utrudnia gęsta mgła. Samolot leciał z Limy do Santiago de Chile. Przyczyną katastrofy był najpewniej defekt techniczny. Pilotów poinformowali, że mają kłopoty z maszyną i wszystko wskazuje, że usiłowali zawrócić samolot na lotnisko w Limie.

Przed kilkoma miesiącami w wyniku innej katastrofy, w pobliżu drugiego co do wielkości miasta peruwiańskiego, Arequipa zginęły 123 osoby.

Kolumbia

Zaprzyśiężenie nowego wiceprezydenta

Nowym wiceprezydentem Kolumbii został 63-letni Carlos Lemos Simmonds — został on zaprzyśiężony we wtorek przez prezydenta Ernesto Sampera.

Lemos Simmonds jest ambasaderem w W. Brytanii, a wcześniej był ministrem spraw zagranicznych. Urząd wiceprezydenta objął po Humberto de la Calle, który podał się do dymisji w minionym miesiącu, stwierdzając, że tak samo powinien postąpić prezydent Samper, ponieważ jest "zły staby", by rozwiązać problemy Kolumbii.

Zmiana na stanowisku wiceprezydenta nastąpiła w sytuacji, gdy w Kolumbii nasila się zbrojna aktywność partyzanckich organizacji a prezydenta Sampera jest bardzo słaba; jego wiarygodność została podważona w związku — jak podkreśla agencja Associated Press — z zarzutami wykorzystania podczas wyborów w 1994 roku pieniędzy pochodzących z narkotykowego kartelu z Cali.

Brzajia — USA

Suma zbyt mała, jak na finansową pomoc

Brzajia odrzuciła finansową pomoc USA, w postaci 600 tys. dolarów, przeznaczoną na zwalczanie handlu narkotykami; brzajijski minister sprawiedliwości Nelson Jobim uznał, że jest to suma "zbyt mała", jak na taki cel.

"Cóż moglibyśmy zrobić z 600 tysiącami dolarów? Bez nich możemy przeprowadzić własną operację antynarkotykową, taką którą uważamy za najlepszą" — cytuje jego słowa, za rzeczniką ministra Renatą Menezes, agencja Associated Press. Jobim określił amerykańską ofertę jako "absurdalną".

Decyzja ministra finansów została zaaprobowana przez prezydenta Kolumbii Fernando Henrique Cardoso. Według Menezes, brzajiska kampania antynarkotykowa pochłonie w ciągu dwu lat 500 milionów dolarów.

Brzajiska odmowa przyjęcia amerykańskiej pomocy zaskoczyła Stany Zjednoczone — napisała agencja EFE. Ambasada USA w Brasili ogłosiła we wtorek komunikat, w którym wyraziła ubolewanie z powodu decyzji brzajjskich władz, które stwierdziła, że przedkłada ją niezależną politykę antynarkotykową, niż akceptowanie pomocy, wyrażającej się tak małą sumą.

Bliski Wschód

Impas na rozmowach w Waszyngtonie



Tłumy dziennikarzy i kamerzystów bezskutecznie oczekiwali na zapowiedziane wcześniej w nocy z wtorku na środę czasu waszyngtońskiego drugie spotkanie premiera Izraela Benjamina Netanjahu i palestyńskiego przywódcy Jasera Arafata.

Rozmowa miała rozpocząć się o godz. 23.00 w Blair House na terenie Białego Domu, w rezydencji gościa prezydenta USA. W cztery godziny po tym terminie, politycy nadal nie przybyli do sali konferencyjnej, odległej o kilkanaście metrów od Białego Domu.

Izraelskie źródła oficjalne, cytowane przez agencję France Presse z Waszyngtonu, określiły szanse na planowane spotkanie jako "coraz bardziej hipotetyczne".

Rozmowy palestyńsko-izraelskie, rozpoczęte we wtorek w Białym Domu, odbywały się bez udziału prasy. Z nielicznych przez ukuczeńków i wypowiedzi niższej rangi uczestników rozmów wynika jednak, iż w czasie trzygodzinnego pierwszego spotkania, Netanjahu i Arafat nie rozstrzygnęli żadnej ze spornych kwestii. Cytowany przez

agencję France Presse doradca palestyńskiego przywódcy zastrzegł, iż "nie wie, czy rozmowy zakończą się jakimikolwiek ustaleniami". Z kolei przedstawiciel delegacji izraelskiej ujawnił, że Netanjahu odrzucił amerykańskie naciski w sprawie określenia konkretnej daty wyofiania wojsk izraelskich z Hebronu — ostatniego dużego miasta pod autonomią palestyńską nadal okupowaną przez armię izraelską.

NA ZDJĘCIU: negocjacje izraelsko-palestyńskie. Fot. EPA-ELTA

Afganistan

Talibowie wkroczyli na teren Doliny Panczszir

Kontrolowana przez muzułmańską milicję — Taliban rozgłosiła radiowo w Kabulu podała w środę rano, że oddziały talibów wkroczyły na teren Doliny Panczszir — głównej bazy Ahmeda Szaha Masuda, dotychczasowego szefa sztabu sił lokalnych wojsk wpartego ze strony prezydenta Burhanuddina Rabbaniego.

Rozgłoszenia nie podała żadnych szczegółów na temat walk. Dodała natomiast, iż na północnym odcinku frontu, w rejonie strategicznego tunelu Salang panuje spokój i na miejscu "nie notowano prowokacyjnych działań ze strony wojsk generała Dostuma". Dostum, który kontroluje północną część kraju, miał rzekomo we wtorek zgłosić się na ultimatum talibów i wycofać swe siły pancerne z rejonu Salang. Informacji tej nie potwierdził jednak niezależne źródła.

W Afganistanie przebywa od poniedziałku specjalny wysłannik ONZ Norbert Holl — w Kabulu

przekazał on przywódcom Talibanu rezolucję RB ONZ, w której potępiono zamordowanie przez talibów byłego komunistycznego prezydenta Afganistanu Nadżibullaha oraz zaapelowano o wstrzymanie walk. Obecnie Holl podjął działania medacyjne między głównymi stronami konfliktu. Na środę przewidziano spotkanie wysłannika ONZ z Rasizdem Dostumem w jego siedzibie na północy kraju — mieście Mazar-i-Szeref; następnie Holl ma wrócić do Kabulu na rozmowy z przywódcami talibów. Dyplomata pragnie doprowadzić do spotkania Dostuma z mułłą Omarem bądź ad-

ministrującym Kabulem zastępcą Omara — mułłą Mohammedem Rabbanie.

Obecne losy nowej wojny afgańskiej w poważnej mierze zależą od decyzji Dostuma — uzbeckiego generała, zwanego Emirem Północy. Nie jest jasne czy Dostum przeciwstawi się talibom, czy też w zamian za amnestię (był generałem w komunistycznej armii afgańskiej) i uznanie jego strefy wpływów na północy kraju zwrócić sojusz z milicją muzułmańską, czy też połączy swe siły z wpierywanymi z Doliny Panczsziru wojskami Ahmeda Szaha Masuda. Masud jest z pochodzenia Tadżykiem i od lat rywalizuje z Dostumem. W ostatnich dniach obaj zwalczający wrogowie mieli nawiązać kontakty, jednakże nie wiadomo, czy doszło do jakiegokolwiek porozumienia.

Rosja i kraje WNP zaniepokojone sytuacją w Afganistanie

W najbliższych dniach, prawdopodobnie 4 października, w stolicy Kazachstanu Alma-Atie odbędzie się narada przywódców Rosji i czterech środkowoażajskich krajów WNP w związku z rozwojem wydarzeń w Afganistanie — poinformowała agencja "Interfax", powołując się na dyplomatyczne źródła w Moskwie.

Inicjatywę zwołania specjalnego spotkania na szczyt zainteresowanych krajów WNP w związku z ostatnimi sukcesami wojskowymi islamskiego ugrupowania "Taliban" w Afganistanie zgłosił we wtorek prezydent Borys Jelcyn. Doradca Jelcyna ds. bezpieczeństwa na rodowego generała Aleksandra Lebled' określił wydarzenia w Afganistanie jako realne zagrożenie dla bezpieczeństwa Rosji i południowych granic Wspólnoty i opowiedział się za udzieleniem pomocy wojskowej dla obywateli władz Afganistanu z prezydentem Rabbanieem oraz dla generała Raszyda Dostuma, kontrolującego północne regiony kraju.

W naradzie w Alma-Atie mają wziąć udział prezydent Kazachstanu — Nursułtan Nazarbajew, Uzbekistanu — Islam Karimow, Kirgistanu — Askar Akajew oraz

Tadżykistanu — Emomali Rachmonow. Rosję będzie reprezentował szef rządów Wiktor Czernomyrdin, pełniący niektóre obowiązki prezydenta w związku z chorobą Borysa Jelcyna.

Porządek dnia szczytu w Alma-Atie składa się tylko z jednego punktu — wypracowania wspólnych decyzji i podjęcia dodatkowych działań w celu obrony południowych granic WNP w związku ze wzrostem napięcia w Afganistanie — poinformował agencję "Interfax" wicepremier Tadżykistanu Abdurachmon Azzow. — Wydarzenia w Afganistanie są wewnętrznią sprawą tego kraju, ale państwa sąsiadujące z Afganistanem, w tym Tadżykistan, są bezpośrednio zainteresowane jak najszybszym pokojowym rozwiązaniem problemu afgańskiego, gdyż zaostrenie sytuacji wojskowo-poli-

tycznej w Afganistanie może gwałtownie zaostrenić sytuację na granicy tadżycko-afgańskiej, a to stanowiłoby wzrost napięcia w całym regionie Środkowej Azji — stwierdził Azzow.

Moskwa jest bardzo zaniepokojona ostatnimi wydarzeniami w Afganistanie i chociaż dotąd ogranicza się do działań o charakterze dyplomatycznym, a przedstawiciele MSZ Rosji zapewniają o przestrzeganiu przez Rosję ścisłej neutralności, komentatorzy moskiewskich gazet nie wykluczają możliwości udzielenia pomocy wojskowej dla afgańskich sił prorządowych. ONZ ogłosiła wprawdzie embargo na dostawy broni do Afganistanu, ale jest ono naruszane. Przedstawiciele rządu Afganistanu utrzymują, że talibowie otrzymują pomoc wojskową od Pakistanu. Prasa rosyjska niedługo przedtem pisała o dostawach broni i paliw dla generała Raszyda Dostuma z Uzbekistanu.

Sytuacja w Afganistanie i w Środkowej Azji była i będzie głównym tematem

Polityka

Pietrewicz ministrem skarbu — Kaczmarek sekretarzem stanu

Prezydent Aleksander Kwaśniewski we wtorek wieczorem powołał na stanowisko ministra skarbu państwa dotychczasowego szefa CUP Mirosława Pietrewicza (PSL). W obecności prezydenta, premier Włodzimierz Cimoszewicz wręczył akt nominacji na stanowisko sekretarza stanu w tym ministerstwie Wiesławowi Kaczmarkowi (SLD), dotychczasowemu ministrowi przekształceń własnościowych.

Prezydent powiedział, że jest to historyczny dzień, ponieważ wraz z powołaniem ministra skarbu, rozpoczęła się w praktyce reforma centrum administracyjno-gospodarczego rządu. Wręczając Pietrewiczowi nominację życzył mu powodzenia i zadeklarował wsparcie i zyczliwość swojej Kancelarii.

Kwaśniewski wyraził zadowolenie, że kierownictwo Ministerstwa Skarbu tworzyć będzie Pietrewicz wraz z Kaczmarkiem, "który przez ostatnie trzy lata prowadził heroiczną walkę o to, aby proces prywatyzacji w Polsce mógł przynieść oczekiwane efekty".

Prezydent przypomniał, że Narodowe Fundusze Inwestycyjne skupiają ponad 500 rozwijających się przedsiębiorstw, blisko 20 mln

Polaków wykupiło ich udziały i "dzisiaj oni są gwarantem dalszego ciągu polskiej prywatyzacji". Dzięki temu — zauważył prezydent — wizerunek i prestiż Polski w świecie jest dobry. "Wszystkiego dobrego panowie, do pracy" — zakończył prezydent.

Zwracając się do nominowanego premier Cimoszewicz podziękował im za pracę na dotychczasowych stanowiskach podkreślając, że "oba wykonywali swoje obowiązki bardzo dobrze".

Pietrewicz złożył prezydentowi ślubowanie, w którym uroczystie przysiągł, że dochowa wierność postanowieniom konstytucji, a dobro ojczyzny i pomyślność obywateli będą dla niego zawsze najwyższym nakazem. Do formuły ślubowania

dodał słowa: "Tak mi pomóż Bóg".

W Ministerstwie Skarbu Kaczmarek odpowiedzialny będzie za realizację procesów prywatyzacji kapitałowej i restrukturyzacji oraz działalności NFI — poinformował dziennikarzy rzecznik prezydenta Antoni Strycharz. Dodał, że takie porozumienie zostało zawarte między Pietrewiczem a Kaczmarkiem.

Jeszcze w poniedziałek liderzy SDRP i klubu parlamentarnego SLD twierdzili, że Kaczmarek nie zgadzał się na przyjęcie stanowiska sekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu. Po, otrzymaniu nominacji b. minister nie udzielił dziennikarzom żadnej wypowiedzi.

Ministerstwo Skarbu Państwa, powstałe w miejsce Ministerstwa Przekształceń Własnościowych zajmie się zarządzaniem majątkiem państwowym oraz będzie sprawować nadzór nad spółkami, w których państwo posiada udziały. Resort będzie kreować politykę prywatyzacyjną.

Polityczna decyzja i polityczna szansa

Nie wiadomo jaka jest ekonomiczna filozofia ministra skarbu Mirosława Pietrewicza, jego opinia o tempie i efektach prywatyzacji oraz stosunek do zagranicznego kapitału na polskim rynku — pisze Czesław Rowiński w "Trybunie". Wiadomo natomiast, że nie pasjo-

nuje się on zbytnio problemami, które powinien rozwiązywać.

Pietrewicz będzie zajmował się majątkiem narodowym, bo taką decyzję polityczną podjął. Zdaniem Rowińskiego, "polityczną szansą politycznie nominowanego Pietrewicza, która oby

wykorzystał, jest zaufanie do fachowości i doświadczenia swego zastępcy". Tu chodzi już nie o politykę, a o dobre pojęty interes, zarówno gospodarki, jak i koalicyjnego rządu — podkreśla komentator "Trybuny".

Niepokój o prywatyzację

Powołanie Mirosława Pietrewicza na ministra skarbu może spowodować prywatyzację co najmniej w okresie zmian organizacyjnych rządu — wynika z sondy "Nowej Europy". "Oddanie prywatyzacji w Polsce w ręce polityka z PSL z pewnością nie jest dobrą wieścią. Partia ta dała się

poznać z niechęcią do prywatyzacji i kapitału zagranicznego, usiłowała też ze wszystkich sił zablokować reformy" — powiedział gazecie Zsolt Papp z londyńskiego banku UBS.

"Większość ekspertów podchodzi do ministra Pietrewicza jako "prywatyzatora" ze sceptycyzmem, mimo

że nie rozpoczął on jeszcze urzędowania. To skutek działań partii, którą reprezentuje. Aby zmienić ten niekorzystny wizerunek, nowy szef Ministerstwa Skarbu będzie musiał się sporo napracować".

Osobliwa zgoda

PSL ma poważne zastrzeżenia do metod i kierunków prywatyzacji, w tym NFI. Zatem ponownie znalazło się w potrzasku — zauważa publicysta. — Albo posłusznie wykonają polecenia koalicjanta, albo narazi się na atak SLD i mediów. Zdaniem Lipińskiego, postkomuniści tracąc popularność, chcą

sprokować zerwanie koalicji i wcześniejsze wybory. "Ludowy obawiają się wcześniejszych wyborów, stąd ich spolegliwość wobec nieolejalnego partnera. Kalkulacja to osobliwa, gdyż trzymając się kurczowo koalicji, PSL swoje szanse wyborcze zmniejsza" — argumentuje komentator "Słowa".

Przestępczość

Prokuratura postawiła zarzuty b. ministrowi przekształceń własnościowych

Złamanie przepisów ustawy o obrocie gospodarczym i poświadczanie nieprawdy poprzez antydatowanie dokumentu w trakcie sprzedaży dwóch spółek Skarbu Państwa; Krakchemii i Techmy — takie zarzuty postawiła 1 b. prokuratura wojewódzka w Krakowie b. ministrowi przekształceń własnościowych Januszowi Lewandowskiemu. Grozi mu za to do 10 lat więzienia.

W sprawie, rozpoczętej 4 lata temu po kontroli krakowskiej delegatury NIKI Urzędu Kontroli Skarbowej, przejętej następnie przez Wydział Śledczy PW w Krakowie jest jeszcze 4 innych podejrzanych: Tomasz G. — b. kierownik Ministerstwa Przekształceń Własnościowych oraz krakowski biznesmen Henryk K. Andrzej G. i Franciszek S., którym zarzuca się poświadczanie nieprawdy na niektórych dokumentach kupna- sprzedaży tych 2 spółek.

Wg prokuratury straty, jakie poniosł 4 lata temu Skarb Państwa przy sprzedaży tych spółek wyniosły prawie 24 mlrd starych zł.

Zdaniem Majoraży Wilkoś Słiw, rzeczniczka prasowego PW w Krakowie śledztwo wykazało m.in., że przy sprzedaży Techmy i Krakchemii preferowani byli nabywcy,

którzy weale nie prezentowali najbardziej korzystnej oferty kupna, nie uzyskano wymaganej zgody ministra finansów na ratalne spłacanie należności za kupione spółki i nie płacono wymaganych odsetek przy zakupie kolejnych spółek, co naraziło Skarb Państwa na znaczne straty.

Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej w siedzibie krakowskiej Unii Wolności Lewandowski powiedział, że postawione mu przez prokuraturę zarzuty są kłamliwe, absurdalne i kwestionują sens prywatyzacji. "Mam wrażenie, że to ma odwrócić uwagę od wielkiego matactwa, jakie w gruncie rzeczy dzieje się obecnie na szczytach władzy, kiedy w sposób bardzo ostentacyjny zawiązuje się cienie segmenty gospodarki na różne sposoby" — powiedział. Lewandowski ocenił, że

postępowanie prokuratury jest nadużyciem praworządności oraz sabotażem wobec prywatyzacji z udziałem polskiego kapitału. "Prokuratura krakowska wypłoszyła kapitał krajowy z prywatyzacji. Kapitał ten przenosił się do tzw. nowych wejść prywatyzacji poprzez spółki pracownicze, leasingi i likwidacje" — stwierdził. Podkreślił, że takie działanie jest działaniem na szkodę Skarbu Państwa. "Mam coraz bardziej uzasadnione obawy, że policja czy organy ścigania niesychanie łagodnie obchodzi się z bandytami, znanymi z imienia i nazwiska — być może się ich boją — traktując ich z całym majestatem prawa i reguł formalno-prawnych, natomiast niesychanie łatwo polują na biznesmenów" — stwierdził.

W godzinach przedpołudniowych przed siedzibą krakowskiej prokuratury, w chwili gdy Lewandowskiemu stawiano zarzuty, odbyła się pikietą członków UW. Na terenie miasta pojawiły się też plakaty z emblematem Unii Wolności i napisem: "Czym zajmuje się krakowska prokuratura".

Medycyna

Protest lekarzy

Komitet protestacyjny Okręgowej Rady Lekarskiej w Warszawie podjął decyzję o pikietowaniu leżnicy Ministerstwa Zdrowia, jako kolejnej formie trwałego od czerwca protestu samorządu lekarskiego. Nie zdecydowano jeszcze kiedy pikietowanie miało się zacząć i jak przebiegać — poinformował przedstawiciel komitetu protestacyjnego.

Od wtorku lekarze zrzeszeni w warszawskiej Okręgowej Izbie Lekarskiej, obejmującej województwa: warszawskie, siedleckie, ciechanowskie i ostrołęckie nie wpisują do druku zwolnienia lekarskiego symbolu statystycznego choroby. Akcją poparła Rada Sekcji Ochrony Zdrowia mazowieckiej "Solidarność". Do protestu dołączyli lekarze z woj. łódzkiego, którzy przez tydzień nie będą wydawać druków L-4.

Wg lekarzy kilku warszawskich przychodni, pacjenci nie skarżą się na protest. Zdaniem Centrum Organizacji i Ekonomiki Ochrony Zdrowia, działającego przy ministerstwie zdrowia, zaniechanie wpisywania numeru statystycznego choroby na druku L-4 jest sprzeczne z prawem. Z informacji ZUS wynika, że instytucja ta mimo to będzie wypłacała zasiłki chorobowe i macierzyńskie na dotychczasowych zasadach.

Obyczaje

Co to był za ślub... będzie rozwód

Do gdańskiego sądu wpłynął pozew rozwodowy Agnieszki i Bogdana Wałęsów. Sprawę założyła małżonka syna byłego prezydenta — dowiadaliśmy się "Sztandar". Według jej informacji, pełnomocnikiem Bogdana Wałęsy jest zżona mecenasa Wołańskiej, który był obrońcą w sprawie karnej Przemysława Wałęsy.

Agnieszka i Bogdan dostali w prezencie ślubnym dom w Rumi od Lecha Wałęsy — przypomina dziennik. Obecnie Agnieszka z córką wyprowadziła się do Sopotu, a młodego Wałęsę najczęściej można spotkać u rodziców przy ulicy Polanki.

Z życia wzięte

Ostatni seans filmowy

W kinie w Turku (woj. konińskie) po ostatnim seansie amerykańskiego filmu "Mission: Impossible" jeden z widzów ukrył się między fotelami i dał się zamknąć na noc bynajmniej nie po to, aby jeszcze raz w spokoju i samotności obejrzeł wyczyny Toma Cruise'a. Bardziej interesowała go kinowa kasa, ale tu się srodze zawiodł, bo w safesie było tylko 900 sztuk biletów, a gotówka występowała w sładowej ilości. Jeśli złodziej zostałby złapany, powinno się go skazać na odsiedzenie tytu seansów filmowych, ile ukraść biletów. Żeby kara była dotkliwsza, byłoby to wyłącznie filmy polskie.

Miłośnicy kolejowej sruby

Ile się trzeba nakręcić, żeby odkręcić ponad dwie tony śruby? Na pewno sporo, jeśli śruby są małe jak w zegarku, a mniej, gdy są duże, jak np. okrętowe. Te były średniej wielkości, przytwierdzały szyny do podkładów kolejowych na odcinku koło Lizowa (woj. kaliskie). Wykrepieniem zajmowało się miejscowe młode małżeństwo. Na szczęście to nie był używany.

Szczęki III

Ze strzeżonego parkingu przy przejściu granicznym w Cieszyńcu ukradziono wielotonowego TIR-a wypełnionego po brzegi gumą do zucia. Na taką okoliczność trzeba mieć szczęki jak u rekina z filmu Spielberga.

Sumienie świętokradcy

Na policję w Przemyślu zgłosił się 22-letni młodzieniec i powiedział, że to właśnie on ukrał w lipcu br. dwie pozłacane korony z cudownej figury Matki Boskiej Jackowej, znajdującej się w miejscowej bazylece archidiekańskiej. Świętokradca mężczyźny wyrzuty sumienia. Policja podeszła do rewelacji z pewną rezerwą, bo młody człowiek był w trupa pijany, ale gdy wytrzeźwiał, powtórzył wszystko jeszcze raz. Wniosek — sumienie się ma albo nie i alkohol nie ma tu nic do rzeczy.

Cudowne kół rozmożenie

Cudowne rozmożenie kół i wielu innych części samochodowych dokonało się w Przemyślu. Policjanci tropili złodziei, którzy odkręcili cztery koła od dwóch małych fiatów stojących na parkingu. Poszukiwania zakończyły się niepowodzeniem sukcesem. W złodziejskim składowisku prócz ukradzionych, znaleziono jeszcze kilkanaście innych kół i masę przezróżnych akcesoriów bynajmniej nie kupionych w sklepie. Nieczęsto się zdarza, by ktoś zabrał mniej, a oddał więcej.

Znikający sygnet

Patrol szczecińskiej policji zawiadł w nocy do izby wytrzeźwień awanturującego się w centrum miasta pijaka. Ten oskarżył stróża policyjnego, że ukradł mu kosztowny złoty sygnet. Sprawa zrobiła się nieprzejrzema, przeszkadano policjantom i radiowóz, ale rodowy pierścionek przepadł jak kamfora. Dolegliwość zatrzymanego sprawiły, że zdecydowano się go przesławić. Na zdjęciu rentgenowskim pojawił się sygnet w całej okazałości. Opuszczał właśnie żołądek i zmierzał w kierunku dwunastnicy. Szczęśliwego finału podróży!

Handel żywym towarem?

W rubryce ogłoszeń w "Gazecie Jarocińskiej" ukazał się anon: "Sprzedam tarpana skrzyńowego + 3 osoby". I wszystko po małym przebiegu?

Refleksje po kursach w Słupsku

Praca wyrównawcza z dziećmi mającymi trudności w czytaniu i pisaniu

Czytanie i pisanie — podstawa działalności dzieci w szkole — jest dla wielu z nich czynnością trudną do opanowania.

Trudności w nauce czytania i pisania wynikają z różnorodnych przyczyn: brak zdolności, wadliwa metoda nauki, zaburzenia mowy, wady wzroku i słuchu, leworeczność, przewlekłe schorzenia, zła sytuacja rodzinna i wiele, wiele innych.

Dzieci na skutek różnych zaburzeń nie potrafią skupić uwagi na lekcji, usiedzieć w ławce, kręcąc się, wychodzą z ławki, drapia się, szarpają guziki, wylamują palce, ciagle coś niszczą na ławce itp. Wezwane do odpowiedzi denerwują się, pocą, rumienią, niechętnie mówią, wstydzą się swej mowy. Po prostu, czują się skrepowane, bo nie tak składnie mówią jak inne. Jedynym zbawieniem jest dzwonek na przerwę, tutaj czekają je nie mniejsze emocje.

Takie dzieci wymagają specjalnej opieki psychologa. Niestety, w szkołach Wileńskiego brakuje psychologa i logopedy.

Oprócz psychologa i logopedy, najbardziej pożądany do prowadzenia zajęć reedukacyjnych i wyrównawczych z dziećmi, mającymi trudności w czytaniu i pisaniu, jest nauczyciel specjalnie do tego przygotowany.

Nauczycielom, ze względu na wykształcenie i rodzaj pracy, najbliższe jest — oczywiście — podejście pedagogiczne. W kształceniu nauczycieli brak jest natomiast przedmiotu pod nazwą "elementy logopedii".

Z własnego doświadczenia wiem, że wiele dzieci przychodzi do szkoły — mając błędną i wadliwą wymowę. Rodzice czasem są bezradni wobec wad dziecka. Często nawet traktują to lekceważąco, myśląc, że w szkole nauczy się poprawnie mówić i pisać. To jest największy błąd popełniany przez rodziców.

Wady wymowy należy likwidować już w okresie wczesnego dzieciństwa. Oduczenie od niepoprawnego wymawiania wymaga większego wysiłku niż uczenie od początku. Należy pamiętać, że przyzwyczajenia z okresu dzieciństwa, z okresu przedszkolnego są bardzo trwałe.

Dla dzieci z wadliwą wymową okres adaptacyjny w szkole jest bardzo trudny i wcale nie sprzyja wyrównaniu tych zaniedbań, a tym

bardziej — reedukacji. Dzieci nie miały, lekkawe, nerwowe raczej pogłębiały swoje wady wymowy i są takie, które wady zaczynają się jakć.

Uczeń wadliwie mówiący jest dzieckiem "linnym", odbiegającym od uczniowskiej normy pod względem wymowy w nauce. Takie dzieci gubią się wśród rówieśników, w pełni sprawnych i zrównoważonych.

Szczególne trudności mają dzieci jakążące się oraz te, u których występują złożone wady artykulacyjne.

Rodzice powinni wiedzieć, że dziecko, które ma wadliwą wymowę, też czyta i pisze, nienadąża w nauce.

Czytając, powtarza sylabę lub wyraz, przekręca wyrazy, jaka się. W pisaniu panuje dysortografia. To znaczy, opuszcza litery, przestawia, dopisuje niepotrzebne litery albo w ogóle opuszcza wyrazy w zdaniu. Nie może nadążać w pisaniu z rówieśnikami, gdyż potrzebuje specjalnej pomocy.

Nauczyciel stara się pomóc takim uczniom, ale skutek jest bardzo znikomym.

Dziecko nie potrafi płynnie czytać i ortograficznie pisać nie dlatego, że nie chce, a dlatego, że nie może. (Rodzice czasem to tłumaczą w taki sposób: mogłoby uczyć się, ale nie chce). Oczywiście, że nie chce uczyć się, bo nie może, nie może sobie poradzić.

Alcy czy zawsze nauczyciel może pomóc uczniom dyslektycznym, dysortograficznym i dysgraficznym? Na pewno nie. Przecież nauczyciel nie jest do tego przygotowany, po prostu brak mu wiedzy z logopedii. A od tego tylko cierpią dzieci. A wady artykulacyjne uczniów w szkole nie zanikają, a nadal pogłębiają się i utrwalają. Nauczyciel w niektórych przypadkach jest bezradny, np., gdy dziecko sepełni na skutek nieprawidłowego zrygu. Takie dziecko trzeba skierować do ortodonta.

Miałam uczennicę, która myliła, nie rozróżniała podczas wymowy nie zanikają, a nadal pogłębiają się i utrwalają. Nauczyciel w niektórych przypadkach jest bezradny, np., gdy dziecko sepełni na skutek nieprawidłowego zrygu. Takie dziecko trzeba skierować do ortodonta.

Z kolei rodzice nieufnie patrzą na pracę nauczyciela, który nie jest w stanie usunąć wadliwej wymowy dziecka. Padają czasem ostre i nieprzyjemne wypowiedzi pod adresem nauczyciela, że nie potrafił nauczyć dziecka.

Rodzice nie chcą wtedy też zrozumieć podstawowych przyczyn złych postępów w nauce.

Nauczyciel w takim przypadku cierpi jak najbardziej. Owszem, będy wymową potrafi usunąć. Ale jak zlikwidować wadę wymowy ucznia?

Przy wadliwej artykulacji nauczyciel powinien wzbudzić w jamie ustnej dziecka pożądaną głoskę. Ale w jaki sposób? To jest najważniejszy problem dla nauczyciela, gdy spotka go taka sytuacja. Niem wywola się daną głoskę w jamie ustnej ucznia, należy wykonać w pewnej kolejności szereg najrozmaitszych przygotowawczych ćwiczeń. Z kolei to wymaga dużo czasu i cierpliwości z obu stron. Ćwiczenia logopedyczne przeprowadza się indywidualnie z każdym uczniem w obecności jednego z rodziców. Bo dziecko musi tak samo ćwiczyć w domu.

Rodzice muszą pamiętać, że zdrowie i intelekt dziecka powinny być na pierwszym miejscu. Gdy rodzice to zlekceważą, wówczas syn czy córka nigdy nie wybaczą rodzicom, a szczególnie matce.

Nawet najbardziej doświadczony, starający się nauczyciel stoi przed takim dylematem: jak pomóc takim dzieciom i jednocześnie, żeby nie zaszkodzić.

Wreszcie dla nauczycieli klas początkowych, którzy co roku mają kłopoty z dziećmi mającymi trudności w nauce, Polska Macierz Szkolna na Litwie zorganizowała w połowie września tygodniowy kurs metodyczny z logopedii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku.

Oczywiście, pojechałam bez żadnego namysłu. Niestety, na uczenie przybyło bardzo mało chętnych, bo tylko 13 od plastyki, 4 od muzyki i 8 osób dla wysłuchania kursu metodycznego z logopedii.

Dyrekcja WSP bardzo się rozczarowała, gdyż spodziewała się przybycia 40 nauczycieli ze szkół Wileńskich.

Czyżyby dyrekcja szkół polskich na Wileńszczyźnie nie wiedziała, że taki kurs szkoleniowy,

wy będzie organizowany we wrześniu? A szkoda.

Zajęcia w humaniku WSP przebiegały bardzo ciekawie. Dotychczas nigdy nie spotykaliśmy się na kursach kwalifikacyjnych z kursem metodycznym z logopedii.

Na codziennych sześciogodzinnych zajęciach notowaliśmy każde słowo, aby nie przeoczyć czegoś najważniejszego.

Teoria była połączona z praktyką. Literaturę metodyczną udostępniły wspaniałe wykładowczynie: Pani Jolanta Buraczewska od logopedii i Pani Zenobia Jarszek od fonetyki języka polskiego.

Po takich wykładach, może chociaż w minimalnym stopniu na początku naszej pracy, potrafimy pomóc dzieciom dyslektycznym i dysortograficznym.

Podziwiam pracę pewnej nauczycielki z Trok, która niezbyt radziła z fonetyką języka polskiego, bo wykladała język litewski w klasach starszych, będąc jednocześnie logopedą w klasach początkowych z polskim językiem nauczania.

Płynnie mówiła po polsku, ale z akcentem litewskim. Musiała pogłębić wiedzę z fonetyki języka polskiego.

Fonetyka — to podstawa do pracy każdego nauczyciela, a tym bardziej logopedy.

Pewnego razu zwrężyła się, że czasem robiła notatki w godzinach nocnych. Ambicja skłaniała do pracy. Twierdziła, że może dobrze poznać język dziecka, bo pracuje z dziećmi polskimi. Oby takich nauczycieli było więcej.

Obecnie nie możemy narzekać na brak wzorów poprawnej mowy i wymowy. Mamy takie wzory w całościemnych programach telewizyjnych "Polonia" oraz w prasie, radiu, w języku polskim.

W imieniu wszystkich osób, które były na kursie szkoleniowym, dziękuję Dyrekcji pani dr Daniel Podlaskiej oraz metodykom WSP w Słupsku, a także panu Józefowi Kwiatkowskiemu, prezesowi Macierzy Szkolnej na Litwie za zorganizowanie tak potrzebnego kursu metodycznego z logopedii dla nauczycieli klas początkowych.

Krzyszta KIRKIEWICZ, starsza nauczycielka klas początkowych Szkoła Średnia w Mickunach

V Konkurs Recytatorów "KRESY'96"

I. Organizatorzy: Oddział Okręgowy Towarzystwa Kultury Teatralnej w Białymstoku.

Podlaski Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" w Białymstoku.

Na Litwie odpowiednio: Polska Macierz Szkolna w Wilnie.

II. Regulamin:

1. Konkurs jest prowadzony w drodze czterostopniowych przeglądów:

a) śródogodzinnych (w szkołach, placówkach kulturalnych, zakładach pracy, uczelniach), które powinny się odbyć w terminie do 22 października br.

b) miejskich i rejonowych, które powinny się odbyć w terminie do 24 października br.

c) centralnych: Wilno (9 — 10 listopada).

d) w Białostockie Spotkania Laureatów "Kresy — 96": 2 — 8 grudnia 1996 r.

2. a) Uczestnicy konkursu występują w trzech kategoriach:

— dzieci do lat 12

— dzieci i młodzieży od 12 do 16 lat

— młodzieży i dorosłych od lat 16

b) Konkurs dla kategorii uczestników dzieci do lat 12, dzieci i młodzieży od lat 12 do lat 16 kończy się na etapie centralnym (Wilno). Laureaci kategorii od lat 16 biorą udział w V Białostockich Spotkaniach Laureatów "Kresy'96".

c) Repertuar uczestników obejmuje 2 utwory w całości lub fragmentach pisarzy polskich (proza lub wiersz), w tym jeden dowolnie wybrany wiersz (fragment lub całość) A. Mickiewicza. Łączny czas wykonania nie może przekraczać 10 minut.

d) Uczestnik nie może zmieniać repertuaru zgłoszonego i wykonanego w przeglądzie najniższego stopnia.

e) Uczestnik, który bierze udział w konkursie "Kresy" po raz kolejny, zobowiązany jest do zmiany repertuaru.

3. Warunkiem dopuszczenia do występu w przeglądzie centralnym jest przekazanie przez organizatorów niższych szczebli następujących materiałów:

— kopii protokołu przeglądu drugiego stopnia (miejskiego i rejonowego)

— Kart Uczestnika zakwalifikowanych wykonawców w terminie nie późniejszym niż 30 października br, do siedziby "Macierzy Szkolnej", przy ulicy Paupio 26 w Wilnie.

Eventualna informacja pod nr tel. 44-92-33 (pani Teresa Sokolowska) lub pod nr tel. 69-01-43, 69-01-84 (biuro "Macierzy Szkolnej").

Karty Uczestnika Konkursu do odbioru w siedzibie "Macierzy Szkolnej" w dniach pracy w godzinach 10 — 17.

Plastyka — to nie tylko rysunek

W dniach 15-21 września odbył się w Słupsku kurs dla nauczycieli plastyki.

Program był doskonale przemyślany i zawierał zajęcia metodyczne, praktyczne, hospitacje lekcji w kl. IV-VII. Mieliśmy bezpośredni kontakt ze szkołą — muzeą, galerią, teatrem. Zajęcia, wykłady prowadziły p. Hubert Bilewicz — historyk sztuki, w zakładzie Nauk Humanistycznych przy Wyższej Szkole

Pedagogicznej. Umiejętnie on integrował psychologię, historię, estetykę, plastykę i inne przedmioty. Mogliśmy na przykład, sami wypróbować bardzo ciekawą metodę malowania tkanin, zwaną batikowaniem (zajęcia odbywały się w Stupskim Domu Kultury). Otworzyliśmy się w przekonaniu, że plastyka jest dziedziną, która pomaga w całościowym rozwoju człowieka, że

nie jest to tylko rysunek, jak bardzo często rozumieją inni. Poprzez wzrok, słuch, dotyk, węch, smak rozwija się wyobraźnię i poznanie.

Plastyka pomaga każdemu człowiekowi stać się sobą w kontakcie z innymi. Na zajęciach praktycznych poznawaliśmy tajemnice procesu twórczego — i tego przede wszystkim chcemy nauczyć swoich uczniów. Będziemy się cieszyli, gdy skorzysta-

my, jeżeli nie ze wszystkiego, to chociażby z większości poznanego materiału.

Dziękujemy organizatorom dyrekcji szkół, zarówno na Litwie, tak i w Polsce, za możliwość uczestniczenia w takich warsztatach.

Krzyszta NARKIEWICZ, naucz. plastyki szkoły podst. w Szklarach

Rej. trocki

Podpatrzyć i nauczyć się...

Muzyka jest niepodzielnią częścią życia każdego człowieka. Od kołyski maluch słyszy kołysanki matki, potem zaczyna sam wspiewywać pierwsze melodie. Ale należy mu koniecznie pomagać, by mógł się poruszać w tej krainie, ukierunkować go na percepcję piękna muzyki, a można tego dokonać poprzez kulturę narodową.

Wspianale jest to, że mamy możliwość uczestniczenia w tradycyjnych kursach metodycznych, organizowanych przez WSP w Słupsku. Bezgraniczne oddanie i poświęcenie kierowniczych kursów pani dr Danieł Podlaskiej towarzyszy nam wszędzie i zawsze. Ta delikatna ko-

bieta łączy w sobie tyle energii i ciepła, tyle miłości do Polaków zamieszkałych na Litwie, tyle chęci pomocy nam.

Szkoda więc, że w tym kursie przeznaczonym dla nauczycieli plastyki, muzyki i logopedii udział wzięły tylko cztery nauczycielki muzyki. Wspaniała, miła dr Ewa Kurnik zapoznała nas z utworami wokalnymi kompozytorów polskich A. Banasiewicza i K. Kwiatkowskiej, tworzących muzykę dla dzieci. Zostałyśmy obdarowane kasetaami magnetofonowymi "Posłuchaj — zaśpiewaj", "Ruch przy muzyce" — Iwony Moskali (opisy, nuty i nagrania). Ten prezent nas szczególnie ucieszył, gdyż zawiera on

nagrania tradycyjnych ludowych tańców polskich: kujawiaka, oberka, mazura, krakowiaka ze wskazówkami metodycznymi i opisem ruchów, które są dostępne dzieciom. Wróciłmy do Wilna obdarowane notatkami, zawierającymi słowa piosenek oraz nuty muzyki przeznaczonej dla dzieci, tak pomocnej w pracy w przedszkolach i szkołach, tym bardziej, że jest to u nas "produkt deficytowy".

Dr Henryk Gurszewski wprowadził nas w tradycję i obyczaj narodu polskiego. Śpiewaliśmy pieśni ludowe, które kiedyś śpiewali nasi ojcowie, a obecnie — my i nasze dzieci. Otrzymaliśmy materiał muzyczny i

wskazówki metodyczne do prowadzenia lekcji muzyki w klasach starszych. Pan H. Gurszewski zaprosił nas na koncert orkiestry symfonicznej m. Słupsku. Mieliśmy spotkanie z nauczycielami klas młodszych szkół Polski. Dyskutowaliśmy o nauczaniu w szkołach Polski i Litwy, hospitowaliśmy lekcje. Mieliśmy co podpatrzyć, czego się nauczyć. Było to: kultura języka, metodyka prowadzenia lekcji.

Nie wolno zaprzepaścić tych wspaniałych, które łączą nas, Polaków, gdzieśbyśmy nie mieszkali, nie wolno zagubić tej serdeczności i pomocy, którą nam służą Rodacy.

Swietlana-Wiktoria KUŻMINA, nauczycielka muzyki przedszkola nr 149 m. Wilna

Szkoły Wileńszczyzny Niemieź — przeszłość i dzień dzisiejszy

W odległości 8 kilometrów od Wilna w kierunku Międnik znajduje się osiedle Niemieź.

Pierwsze wzmianki o tym osiedlu pochodzą z czasów WKL. Wiadomo, że w 1397 r. Witold osiedlił tu Tatarów. Więcej wiadomości o Niemieżu można znaleźć w kronikach krzyżackich z XIV-XV wv.

Krzyszczak w 1414 w. stał tu zamek, letnia rezydencja Witolda i jego rodziny. Zachował się list Juliany, żony Witolda, z r. 1426, w którym księżna dziękuje mistrzowi krzyżackiemu za przysłanie do Niemieża lekarza i leków. W Niemieżu Juliana też zmarła.

Niemieź ma interesującą przeszłość. W 1496 r. WKL Aleksander uroczyście powiłał w Niemieżu swą narzeczoną Helenę, córkę WK Moskiewskiego Iwana III. Na jej cześć złotem wspaniały, wyszywany rzeźbami dywan.

W XVI w. zamek w Niemieżu

został zburzony. Do dziś nie jest znane dokładne miejsce, gdzie stał zamek. W XVI — XVII wv. zamki niemiezańskie należały do królów.

Jesienią 1656 r. w Niemieżu podpisano umowę między Rosją a Litwą, na mocy której Rosja obiecała pomóc Litwie w walce ze Szwecją.

W czasie powstania 1794 r. w Niemieżu rozlokowały się oddziały powstańcze pod dowództwem pułkownika Jakuba Jasińskiego.

W latach 1840-1850 zbudowany został pałac hrabiego Tyszkiewicza. Już od XVI w. wspomniany jest w różnych źródłach niemieżanka meczet tatarski. Współczesny meczet zbudowany jest w 1909 r. według projektu A. Salamina.

Obecnie osiedle liczy 2643 mieszkańców, skład narodowościowy przy tym wygląda następująco: Litwini — 2 proc., Polacy — 80 proc., Rosjanie — 1 proc., Tatarzy — 7 proc.,

Białorusini — 8 proc., inne narodowości — 2 proc.

Historia niemieżańskiej szkoły rozpoczyna się od sierpnia 1945 r., kiedy to otwarto tu Szkołę Początkową. Przedtem miejscowe dzieci uczyły się w szkołach w Kuprianiskach, Rudominie, Skrobotach. Szkoła początkowo nie posiadała jednego budynku, mieściła się w kilku. W podstawowym budynku szkoły znajdował się pokój nauczycielski, biblioteka i 5 klas. Pierwsza promocja liczyła 13 uczniów. Wykładano arytmetykę, język litewski, język rosyjski, czytanki literackie, geografę, przyrodznawstwo, wychowanie fizyczne, prace ręczne, śpiew. W szkole było dużo uczniów przerosniętych. Pracowało 2 nauczycieli: Sejf Aksanow i Marianna Aksanowa.

Od 1950 r. w szkole pracuje Alfreda Timszewa — nauczycielka klas początkowych. Od 1953 r. nauczycielem historii jest Piotr Jurgiel, który w latach 1954-57 był zastępcą dyrektora. Od 1955 r. w szkole pracują Ludmiła Skrobot i Aldona Gulbinowicz. Jonas Mipiginas (nauczyciel jęz. litewskiego) i Maria Nowicka (nauczycielka jęz. angielskiego) byli pierwszymi nauczycielami z wyższym wykształceniem.

Już w latach 1948-1949 szkoła liczyła 80 uczniów. Od 1951 r. nauczanie odbywa się również w języku polskim. W 1953 r. 21 osób ukończyło 7 klas. W 1972 r. szkołę opuściła pierwsza promocja szkoły średniej. Dzisiaj w polskich klasach jest 304 uczniów.

W 1985 r. utworzono pierwszą litewską klasę. Pierwszą nauczycielką w tej klasie była Wilma Sipavičiūtė. Klasa liczyła 9 dzieci. W 1994 r. dziwiętą litewską klasę ukończyło 11 uczniów. Dzisiaj w klasach z litew-

Rodzina nr 2

Oświata

Wychowanie



wskim językiem nauczania uczy się 93 uczniów.

W 1965 r. szkoła przeniosła się do nowego piętrowego gmachu, a w 1983 r. — do dwupiętrowego.

Od 1953 r. niemieżańska szkoła była siedmioklaszką, od 1963 r. szkołą osmioletnią, a od 1970 r. jest średnią. Szkoła sześcieli się swymi uczniami. 8 uczniów ukończyło szkołę ze złotym medalem. Są to Halina Bujnowska, Jurij Nowicki, Irena Żardecka, Helena Daszkiewicz, Lila Markiewicz, Jolanta Bujnowska, Igor Wojnusz, Anna Łoginowa.

Cztery osoby ukończyły szkołę ze srebrnym medalem. Są to Aleksander Gembicki, Wiktor Łuczkiw, Władysław Kondratowicz, Władimir Michajłow.

Niektórzy uczniowie wrócili do szkoły jako naukowcy. Są to Teresa Matusewicz-Kozak, Jolanta Bujnowska-Bobina, Boris Jakubowski, Michał Wojtkiewicz, Irena Markiewicz, Beata Serdviłyte-Matusewicz.

Jurij Nowicki jest wykładowcą na wyższej uczelni. Jerzy Gryszkiewicz jest pracownikiem naukowym w Centrum Energii Atomowej w Dubnej pod Moskwą.

W chwili obecnej w szkole pobiera naukę 623 uczniów, pracuje 65 nauczycieli.

Halina JARMOLKOWICZ,
kierowniczka szkolnego muzeum krajoznawczego

NA ZDJĘCIACH: makietka starożytności; nowy budynek szkoły.



Bardzo ważne jest, gdy bezwzględnie może usłyszeć "dziękuję" za swoją pracę. Oczywiście, nasi postawie pracują nie tylko dla słów podziękowania. Czy jednak rzeczywiście możemy być im wdzięczni, czy wszystko zrobili, aby dopełnić obietnicę, czy nasze życie stało się przez to lepsze, czy chociaż zwiększyła się w nas "dowolność nadziei"?

Gdy człowiek jest zadowolony, to są jego smutki, bardzo smutno, a czasami po prostu gorzko. Gdy sobie przypominamy skład ostatniej Rady Najwyższej (a chyba niektórzy kandydaci właśnie liczą na krótką pamięć wyborców), to widocznie licznymi psychoanalizy musieli by sporo się nagłowić, ażeby ustalić stopień zmian zachodzących w świadomości człowieka, gdy mu się może w jednoznacznie, że jego własne gospodarstwo rolne, zgodne i przyjęta ustawa, staje się tymczasowym, a później podlega nawet likwidacji. W praktyce, skutki szybkiego i wyraźnego dlańc do siebie, całkowita ruina i rozkładanie własnego gospodarstwa rolnego, co poszczególne galezie rolnictwa cofnęło o 50-80 lat wstecz.

Zważy się ciągle pamięć, gdy w postaci czeków inwestycyjnych między obywateli podzieleno majątek fabryk i zakładów przemysłowych, które ci sami obywatele budowali oraz jak szybko te same czeki zostały wszystkim zabrane jako wpłaty za prywatyzowanie mieszkania, które były również budowane przez tych samych obywateli w własnych, zarobionych środkach. Wszystko to sło w parze z obniżaniem, a w końcu z zupełnym spadkiem wartości oszczędności obywateli.

Obecnie zaś znowa ci sami ludzie zaczynają nam obiecywać "złote góry" emerytury mają wzrosnąć do 500 litów miesięcznie itd. A przecież jeszcze do niedawna pobory i emerytury wierzycieli pokazywa łać zer na końcu, lecz czy przez to żyło się nam lepiej?

Pełni nadziei, stawaliśmy w wy-

borach na nowych ludzi, na nowe siły polityczne w Sejmie I kadencji. I cóż dzisiaj mamy?

Wysłuchi, skierowany na ożywienie rolnictwa, okazał się nie wystarczający, gdyż nadal nie może się ono podnieść. W przemyśle zaś nadal też kontynuowana jest polityka poprzednich rządów, skierowana na "restrukturyzacji złotego" funduszu przemysłu — w magazyny, sklepy, fryzjerki, gabinety stomatologiczne i ginekologiczne itd.

Cóż, tak już jest z politykiem ... Wstępuje człowiek do jednej z dzie-

niech dzielnic rozczarowaniom, a patii i rzacznictw wyborów do nadcho-

dzających wyborów?! Przecież ogdne frazesy i gadulstwo polityków po prostu odstręcza.

Powinnością jednak brać udział w wyborach i być to obowiązkiem wszystkich! Nie zawsze mamy możliwość dokonywania wyboru między dobrym a lepszym, często jest wybór między dołrem a złem. Najczęściej dochodzi do wyboru między mniejszym i większym złem. I powinnością dokonać wyboru nawet, gdy chodzi o wybranie mniejszego zła. W przeci-

U progu wyborów

! nastąpi ten dzień...

siątków partii, gdzie go wybrano, mianowano na jakieś stanowisko — to już nie jest muzyk, filozof, lekarz, agronom ani nauczyciel — z dumą ogłasza siebie jako "profesjonalistę" i ani mu się śni wracać do wykonywanego (wyuczono) zawodu. Taka kategoria "polityków" wywołuje spory niepokój. Zbyt zawodowe mają oni podejście do "nowego" zawodu. Wiadamy, jak wielu z nich w Sejmie zupełnie nie pamięta obietnic "dożgonnej miłości", złożonych wyborcom, nie zważa na ich interesy, jedną rzeczą, o której obsesyjnie myślą — to własna kariera polityczna. Stają się wszeczhwidzacy, nie oler plwi i obojętni na wszystko, co nie dotyczy ich kariery. Oni nadal "kochają" się wyłącznie siebie w polityce, "miliują" swoje posady, stanowiska, karyerę. Stąd więc ta ciągła walka, wypady jednych przeciw drugim w Sejmie i za jego murami i wcale nie dla dobra sprawy, a tylko po to, by zaspokoić własne ambicje, umocnić swoje pozycje i zachować stanowiska na Olimpije politycznym.

Czy więc naprawdę należy się te-

stawiać przedyspojeje do braku jakiegokolwiek odpowiedzialności ze strony polityków, do odwracania się ich od wyborców, realiu życia.

Nasza bierność i obojętność podbudza ich do tego. Nierazko przeciw spotkaniu z nimi stają się podobne do koncertów solowych, gdy partie solo wykonuje poseł na trybunie, po czym jest osypywany przez swoich wielbieli kwiatami i oklaskami.

A nasza prasa? Czy stała się ona przysłówiową "czwartą" siłą? Niestety, nie. Najczęściej publikowana jest informacja o partiach (dobre i to!), a nie o konkretnych osobach. A to właśnie daje możliwość politykom ukrycia się za plecami partii, a konkretny obraz, postać człowieka, za którym głosowaliśmy, pozostaje rozmytym. A przecież decyduje zapadając z udziałem konkretnych osób.

Winnimy pamiętali, że oprócz osobistych sympatii i racji stanu, mamy interes naszej polskiej społeczności. Z

kiem. Tak więc pomysłowość naszego domo, rodziny zajęły również od władzy i polityków, którzy ją tworzą. Z tym, że często politycy traktują wyborców z przynurzeniem oka, nie zważają na nasze potrzeby i problemy. Wina tego tkwi leży też i w nas. Czy zawsze egzekwujemy od nich to, co powinnimy? Czy często uczestniczymy w spotkaniach z nimi, wymagamy sprawozdania z działalności, czy piszemy do nich przedstawiając nasze problemy, propozycje, wreszcie — wymagania? Ależ oczywiście — nie! Rzadko, bardzo rzadko. Właśnie to

nie związany jest los naszej oświaty i kultury, granice administracyjne, używanie języka ojczystego, zwrot życia, oraz wiele innych spraw. Wszystkie te problemy powinny być pomysłowo rozwiązywane w oparciu o potrzeby i uwzględnieniem stanowiska mniejszości narodowych.

Tradycyjnie już inteligencja była wyrazicielem socjalnych i narodowych interesów własnego narodu. My, nauczyciele, stanowimy największe skupisko. Są z nami uczniowie, ich rodzice. Spotrzejnia ich są skierowane ku nam, nam się przysłuchują, stawiają za przykład. Dlatego nie mamy moralnego prawa na zignorowanie wyborów. I musimy to wszystkim uświadomić. W tych wyborach udział bierze wiele partii, których programy zakładają obronę interesów i spraw mniejszości. Oczywiście, na listach partyjnych znajdują się też osoby, które może nie budzą w nas wiele sympatii, z różnych powodów, ale jeżeli nie będziemy uczestniczyli w wyborach, to partia może nie przekroczyć 5% progę wyborczego. Do Sejmie więc nie trafi żadna osoba, nawet ta, którą darzymy sympatią, której ufamy. Na tym polega zasada proporcjonalnego systemu wyborczego.

Nie pozostawiamy więc w domu w dniu wyborów! Jest to nasz obowiązek obywatelski. Pamiętajmy, że pod leżący kamień woda nie płynie, ale nawet kropka ten kamień drży.

Józef KWIATKOWSKI
Przesos Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie
"Macierz Szkolna"

Kolumnę przygotowała Barbara SOSNO

Białoruś

Partie apelują o odsunięcie prezydenta od władzy

Liderzy ponad 20 białoruskich partii i ruchów, skonsolidowani w opozycji wokół "okrągłego stołu" przeciwko polityce prezydenta, na wtorkowym posiedzeniu wezwali Radę Najwyższą do "zdecydowanych działań w celu przywrócenia praworządności i przeprowadzenia procedury odsunięcia od władzy prezydenta Aleksandra Łukaszenki".

Na posiedzeniu przyjęto też jeszcze jeden apel, skierowany do obywateli i Rady Najwyższej oraz rezolucję w sprawie wyborów uzupełniających do parlamentu i rad terenowych.

Wzewaniu do podjęcia procedury odsunięcia prezydenta od władzy, uczestnicy "stołu", aprobując starania parlamentu o zachowanie pokoju społecznego, wyrażając się m.in. w gotowości do kompromisu, przy zachowaniu jego granic wyznaczonych prawem, dostrzegając jednak "niezłozliwość tych wysiłków, stwierdzając, że "wydarzenia ostatnich tygodni tylko potwierdziły to, iż prezydent Łukaszenka nie chce wrócić w nurt konstytucyjnej praworządności".

W uzasadnieniu tej oceny, przywódcy partyni wymieniają zignorowanie przez Łukaszenkę ich ultimatum, by w terminie do 15 września wycofał wszystkie swoje dekryty, uznane przez Trybunał Konstytucyjny za sprzeczne z ustawą zasadniczą. "Prezydent nie tylko tego nie uczynił, ale przeciwnie — rozwinął szaloną, zaskarżającą oczerniającą kampanię przeciwko Radzie Najwyższej, poszczególnym jej deputowanym i Trybunałowi Konstytucyjnemu" — uważają liderzy, podkreślając, że kampania prowadzona jest w warunkach monopolizacji państwowych środków masowego przekazu i prześladowania nielicznych niezależnych mass mediów.

"Na mocy prezydenckiego dekretu przygotowywany jest antykonstytucyjny spęd, w formie zebrań aktywno-partyniowo-państwowych, pod pretekstem nazwą Ogólnobiałoruskiego Zgromadzenia Ludowego, którego uczestników zmusił się do udzielenia Łukaszence nieograniczonych pełnomocnictw i który ma przjąć rolę władzy przedstawicielskiej po to, by dać legitymację możliwym działaniom siłowym przeciwko Radzie Najwyższej" — prognozują liderzy.

Oceniają oni, że prezydent zignorował prawo oraz znieważił Radę Najwyższą, utrzymując, iż — wbrew woli parlamentu — przeprowadził referendum w sprawie swojego projektu zmian w Konstytucji 7 listopada. Przywódcy oskarżają Łukaszenkę, że prowadzi państwo do antykonstytucyjnego przewrotu i popycha je do najostrejszego jak do tej pory konfliktu politycznego.

Pod wezwaniem nie ma podpisów przywódców partii komunistycznej i agrarnej, którzy nie brali udziału w wtorkowym posiedzeniu, ale nie z powodów merytorycznych — jak zapewniał organizatorzy posiedzenia — a "techniczno-organizacyjnych". Lider Zjednoczonej Partii Obywatelskiej Stanisław Bohdaniewicz powiedział, że tekst wzywający "w roboczym trybie" został uzgodniony z komunistami oraz agrarnikami i przez nich zaakceptowany. Bohdaniewicz sądzi więc, że brakujące podpisy wkrótce będą uzupełnione.

Przywódcy komunistów i Partii Agrarnej, wraz z liderami liberałów, socjaldemokratów, Białoruskiego Frontu Narodowego, byli inicjatorami powołania "okrągłego stołu", który obecnie skupia 27 partii i organizacji społecznych.

W drugim apelu, skierowanym nie tylko do parlamentu, ale i obywateli, przywódcy partyni oskarżają

Łukaszenkę o rozporządzanie państwowymi środkami finansowymi, m. in. przez stworzenie pozabudżetowych funduszy, zasilanych w różny sposób, w tym z opłat plynących z wynajmu setek obiektów gospodarskich i budynków administracyjnych, przejętych bezprawnie przez administrację prezydenta.

Autory apeli wymieniają działalność różnych firm korzystających z "opieki prezydenta" w postaci zwolnień podatkowych. Działalność jednej tylko takiej firmy "Torgexpo" i Fundacji M.Esembajewa przyniosła budżetowi państwa — jak twierdzą liderzy — straty rzędu setek milionów dolarów. Na osobiste polecenie prezydenta — zauważają — zniweczone zostały próby Państwowej Izby Kontroli przyrzyczenia się gospodarce działalności prezydenckiej administracji. Ogromne środki finansowe trafiają nie do budżetu a do prezydenta, który rozporządza nimi jak własnymi, poza wszelką kontrolą, w tym, gotowy jest przeznaczyć dziesiątki miliardów rubli na umocnienie swojej władzy poprzez referendum — twierdzą uczestnicy "okrągłego stołu". I już nie wnioskują, a żądają od Rady Najwyższej, by powołała specjalną komisję parlamentarną z udziałem ekspertów, do skontrolowania działalności gospodarczej Wydziału Organizacyjno-Gospodarczego administracji prezydenta, firmy "Torgexpo" i Fundacji M.Esembajewa, a także funduszy powołanych pod egidą Łukaszenki, by polecała Prokuratorowi Generalnemu wszczęcie dochodzenia przeciwko kierownikowi w/w Wydziału Iwanowi Tienkowiciowi za uniemożliwienie Państwowej Izbie Kontroli skontrolowania podległej mu jednostki oraz by przyjął uchwałę, ocenającą jako bezprawne działania prezydenta i osób funkcyjnych, podejmowane w celu przejęcia środków finansowych przedsiębiorstw i obywateli na przeprowadzenie referendum.

Partie gwarantują deputowanym poparcie w walce z korupcją i przestępczością. Rozkazywano im — jak oceniają liderzy — na głebie, jakie stworzyły "zasady bezprawności bezprawia, królującego w otoczeniu prezydenta".

Konsolidacja partii i organizacji społecznych poszła dużo dalej niż potrzeba dla sformułowania jednolitej opinii polityki Łukaszenki. Świadczy o tym przyjęta we wtorek rezolucja. Uczestnicy "stołu" postanowili podjąć próbę pojęcia "wspólnym frontem" na, wyznaczone na 24 listopada, wybory uzupełniające do parlamentu i rad terenowych. W 260-osobowym parlamencie do obsadzenia pozostało 61 mandatów — głównie w miastach, a w radach terenowych kilkadziesiąt — w miastach, rejonach, obwodach. Liderzy skonsolidowanych organizacji postanowili nie konkutować ze sobą, a sporządzić uzgodnione listy kandydatów. W ciągu najbliższych dziesięciu dni podjęli się "wypracować wspólne podejście w sprawie typowania kandydatów".

Partyni liderzy mają świadomość tego, że — jak mówi m.in. Jure Chadyka z Białoruskiego Frontu Narodowego — do działających ich różnic przyjdzie kiedyś wrócić. Sądzą jednak, iż "okrągły stół" nauczył ich rozmawiać z przeciwnikami politycznymi i znajdować potrzebne kompromisy, bez utraty własnego oblicza. "Dziś też jesteśmy bardzo różni, ale łączą nas pragnienie uratowania państwa i umiemy się wokół tego skonsolidować, choć nie przyszło nam to łatwo. Zawsze będą sprawy wspólne i priorytetowe dla wszystkich. Uważam, że "okrągły stół" stał się wielkim krokiem w kierunku podniesienia naszej kultury politycznej i to będzie owocować" — ocenia Chadyka.

Sport

**Szachy
32 Olimpiada dobiegła końca**

Garril Kasparow, Władimir Kramnik, Aleksei Driewej, Piotr Swidler, Jewgienij Bariejew i Siergiej Rublewski z Rosji oraz Maja Cziburdanidze, Nana Ioseliani, Ketewan Arachamian i Nino Gurieli z Gruzji — zdobyły złote medale w 32 Szachowej Olimpiadzie, która zakończyła się 2 bm. w Erewaniu wczorajszym dniem.

Rosjanie zdobyli jej wraz z tradycyjnym Hamilton-Russel Cup, trzeci raz z kolei, po sukcesach w 1992 r. w Manili i 1994 r. w Moskwie. Gruzini powtórzyli sukces z Moskwy, ale trzeba pamiętać, że najlepszy (rankingowo) zespół Węgier grał (podobnie jak przed dwoma laty) bez dwóch najsilniejszych arcymistrzów — Judith grała w zespole mężczyzn i Zsuzsi (mistrzynie świata) Polgar. Gruzinkom przypadł też Vera Menecik Cup.

Po raz pierwszy srebrny medal w rywalizacji mężczyzn przypadł Ukraincom, głównie dzięki szwedziemu postawie Wasilija Iwanuczka na pierwszej szachownicy. Braz wywalczyli, dzięki odnawemu finiszowi w ostatnich paru rundach — Amerykanie, którzy przy równym dorobku punktowym wyprzedził Anglików w dodatkowej klasyfikacji wartościującej zwycięstwa.

W podobny sposób srebrny medal przypadł Chinkom, przy równej liczbie punktów z Rosjanami, które musiły się zadowolić brązowym medalem.

Czołwka końcowej klasyfikacji

- Kobiety:**
1. Gruzja — 30 pkt., 2. Chiny, Rosja — 28,5, 4. Ukraina — 26,5, 5. Węgry — 26, 6. Rumunia — 25, 7. Izrael — 25, 8. Polska, Kazachstan — po 24,5, 10. Słowacja, Anglia, Czechy — po 24 pkt., 11. Litwa — 23, pkt.
- Mężczyźni:**
1. Rosja — 38,5 pkt., 2. Ukraina 35, 3. USA, Anglia — 34, 5. Armenia, Hiszpania, Bośnia i Hercegowina — po 33,5, 8. Islandia, Niemcy, Szwecja, Gruzja, Bułgaria — po 33, 13. Holandia, Chiny — po 32,5, 15. Uzbekistan, Izrael — po 32 pkt., Litwa — 30,5 pkt.

**K. Ilijumzynow
prezydentem FIDE przez kolejne dwa lata**

Zgromadzenie Generalne Międzynarodowej Federacji Szachowej (FIDE) wybrało w Erewaniu ponownie prezydentem tej organizacji Kirsana Ilijumzynowa (Rosja). 38-letni milioner, będący jednocześnie prezydentem autonomicznej republiki Kalmucji, zdobył w wyborach 87 głosów spośród 128 uczestniczących w elekcji przedstawicieli narodowych federacji szachowych. Konkretnie Ilijumzynowa do fotela prezydenta — Brazylijczyk Jaime Sunye Nieto zdobył 47 głosów. Czterech delegatów wystrzymało się od głosu.

Ilijumzynow w swym przedwyborczym wystąpieniu obiecał organizację następnym mistrzostw świata w Azji, Afryce lub Oceanii i wyłożenie na ten cel 5 000 000 USD. Podkreślał też, iż jest umówiony w listopadzie z przewodniczącym MKOI Juanem Antonio Samaranchem na rozmowy o przyszłym udziale szachów w letnich Igrzyskach Olimpijskich.

Nieto powiedział, że bardziej niż mistrzostwa świata interesuje go promocja szachów w szkołach i w krajach, gdzie "królewska gra" jeszcze nie zdobyła popularności. Liczy też że szachy będą pierwszą sportową dyscypliną, której mecze można będzie rozgrywać w systemie Internetu.

W trakcie obrad przyznano honorowe członkostwo arcymistrzowi — weteranowi Miguelowi (Mieczysławowi) Najdorfowi z Argentyny, członkowi przeważającej olimpijskiej reprezentacji Polski.

86-letni Najdorf grał w szachy na arcymistrzowskim poziomie przez ponad 60 lat i mówi, że: "Kocha tę grę najbardziej ze świecą".

Ponowny wybór Ilijumzynowa może mieć spore reperkusje dla FIDE. Przed Zgromadzeniem Generalnym w Erewaniu wielu przedstawicieli narodowych federacji, w tym tak znaczących, jak Niemiec i USA, zapowiadali wystąpienie z FIDE, jeśli dojdzie do reelekcji Kalmucka.

Koszykówka

**Puchar Europy
Pierwsza porażka "Zalgirisu"**

Grupa A:
Sevillini Pesaro — ASK Ryga 86:82 (37:47), Sawinjk Polzela — WTK Nobiles-Azoty Włocławek 80:70 (39:37), Rabotnicki Skopje — Fenerbahce Stambuł 78:84 (39:37).

1. Fenerbahce Stambuł	3 3 0 6
2. ASK Ryga	3 2 1 5
3. Scavolini Pesaro	3 2 1 5
4. Sawinjk Polzela	3 2 1 5
5. WTK Nobiles-Azoty Włocławek	3 0 3 3
6. Rabotnicki Skopje	3 0 3 3

Grupa B:
Olympique Antibes — Sloboda Tuzla 96:69 (54:33), Molltex Maribor — Zalgiris Kowno 77:75 (38:45), St. Poelten — KK Zagreb 68:69 (36:32).

1. Olympique Antibes	3 3 0 6
2. Zalgiris Kowno	3 2 1 5
3. KK Zagreb	3 2 1 5
4. Molltex Maribor	3 1 2 4
5. Sloboda Tuzla	3 1 2 4
6. St. Poelten	3 0 3 3

Grupa C:
Real Madryt — BC Plevan 111:72 (54:38)

1. Real Madryt	3 3 0 6
2. BC Plevan	3 2 1 5
3. Benfica Lizbóna	2 1 1 3
4. SSV Ratiopharm Ulm	2 1 1 3
5. Hapoel Elyon	2 0 2 2
6. MZT Skopje	2 0 2 2

Grupa D:
PSG Racing Paris — New Wave Goeteborg 85:59 (47:22)

1. PSG Racing Paris	3 2 1 5
2. FC Porto	2 2 0 4
3. Hapoel Jerozolima	2 2 0 4
4. Apolonia Nikozja	2 1 1 3
5. New Wave Goeteborg	3 0 3 3
6. Brandt Hagen	2 0 2 2

Grupa E:
Iraklis Saloniki — EBBC Den Bosch 104:84 (51:49), KBK Ast Gandawa — Śląsk/ESKA Wrocław 83:80 (42:45), Achilles Niozia — BC Zadar 80:93 (48:38).

1. Iraklis Saloniki	3 3 0 6
2. Śląsk Wrocław	3 2 1 5
3. BC Zadar	3 2 1 5
4. KBK Ast Gandawa	3 1 2 4
5. EBBC Den Bosch	3 1 2 4
6. Achilles Niozia	3 0 3 3

Grupa F:
Appolon Patras — Universitatea Cluj 122:61 (64:27), Sunair Ostenda — Budivnik Kijów 98:74 (47:40), BC Stavex Bruenn — Aquarius Wolgograd 108:80 (56:44).

1. Sunair Ostenda	3 3 0 6
2. Appolon Patras	3 2 1 5
3. Budivnik Kijów	3 2 1 5
4. BC Stavex Bruenn	3 2 1 5
5. Aquarius Wolgograd	3 0 3 3
6. Universitatea Cluj	3 0 3 3

Grupa G:
TDK Manresa — Torpan Pojat Helsinki 85:84 (50:47), KK BFC Beoin — Szachtior Doneck 107:79 (48:27), ASK Bratislava — Autorod Saratow 78:91 (38:51).

1. Autorod Saratow	3 3 0 6
2. KK BFC Beoin	3 2 1 5
3. Torpan Pojat Helsinki	3 2 1 5
4. TDK Manresa	3 2 1 5
5. ASK Bratislava	3 0 3 3
6. Szachtior Doneck	3 0 3 3

Grupa H:
Vita Tiblisi — Riello Verona 73:101 (31:60), Hipotik Podgorica — Marc Koermend 77:81 (34:37), Londyn Towers — Sportlub Ankara 61:72 (29:37).

1. Riello Verona	3 3 0 6
2. Marc Koermend	3 2 1 5
3. Sportlub Ankara	3 2 1 5
4. Londyn Towers	3 1 2 4
5. Vita Tiblisi	3 1 2 4
6. Hipotik Podgorica	3 0 3 3

Dania

Młodzi kierowcy taksówek napastowani przez pasażerki

Polowa młodych kierowców taksówek w Danii spotykała się z ofertami seksualnymi ze strony pasażerek, a w niektórych wypadkach były wręcz napastowani seksualnie — twierdzi Klaus Bertel, psycholog zatrudniony przez duński związek zawodowy taksówkarzy.

Ukraina

Górnicy otrzymają wynagrodzenie w ...mocyklach

Ukraiński rząd wpadł na pomysł jak rozwiązać problem zaległych wypłat w górnictwie. Górnicy będą spłaceni w...mocyklach.

Kijowska Fabryka Motocykli, która produkuje ciężkie, drogłe motocykle z koszem, na które małe kogoś stać, ma przygotować odpowiednią liczbę pojazdów.

Górnicy, którzy z powodów płacowych strajkowali w lipcu, znajdują się wśród tysięcy innych pracowników lekarzy, naucycei, którym władze winne są łącznie 1,7 mld dolarów.

Kongo

Czterdzieści osób zabito za czary

Ponad czterdzieści osób w starszym wieku zostało w tym roku zabitych w Kongo za uprawianie czarów, przy czym część z nich spalono. Zabójcami byli na ogół członkowie ich własnych rodzin. Poinformowała o tym we wtorek kongijska grupa obrońców praw człowieka.

Według obrońców praw człowieka z Brazzaville, do większości takich wypadków dochodzi w północnej części Konga. Zdanem członków grupy, ostatnio obserwuje się ich nasilenie.

Inna pozarządowa organizacja pomagająca ludziom w podeszłym wieku (SCG) podała, że w następstwie oskarżeń o czary w latach 1990 — 1996 spalano bądź pogrzebano żywcem około 60 osób, przy czym inne źródła szacują liczę dane za bardzo ostrożnie.

W niektórych rejonach Kongo stało się sposobem na pozbycie się starszego członka rodziny, który przestał być już przydatny w gospodarstwie.

"Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" (23 sierpnia 1996 r., Londyn):
 "... A rozspiewana była ta ziemia, nie tylko pieśnią dożynkową, kupałną i weselną, ale też gwarą wileńską, typowo kresową, co potrafiła szepnąć i szumić jak wiatr wśród gałęzi Dewajtisa, ale też być dosadną i dowcipną jak język Zagłoby.

Kto pamięta, "Na kapusta woda niosła" czy "Na ganku stała Mania"? Kto może tańczył wileńską polkę? Nam, kółkami pół wieku spędzili na obczyźnie, tęskniąc do kraju naszej młodości, już oczywiście nie do polki. Ucieszy nas jednak na pewno, że młody chłopak wciąż śpiewa swą Mani i Helciami, że tańczy z nimi piękne tańce wileńskie i że przyjedzie tutaj, by odświeżyć jej i nam w pamięci, zwiększyć nostalgię za utraconym rajem młodości i dzieciństwa. Tęsknota za ziemią wileńską nigdy w nas nie wygasła i nie musimy się tego wstydić.

Zespół "Wileńszczyzna" jest zespołem o poziomie zawodowym. Ma za sobą 15 lat dorobku, został wielokrotnie odznaczony i nadano mu szereg zaszczytnych tytułów. Znają go w wielu krajach świata. Ma nowe, piękne stroje, przygotował nowy program, bo skarbnią historii i tańców wileńskich jest przecież przebogata, tylko trzeba chcieć do niej sięgnąć. A oni chcą. Za to należy się im nie tylko nasze uznanie i wdzięczność, ale też poparcie. Wiemy, że zarówno artyści tego zespołu, jak i jego kierownik Jan Mincewicz zbierają, by nie zostały zapomniane, słowa i melodie starych pieśni (tak jak zbierał je kiedyś Kolberg), a później popularyzują je na Litwie i całym świecie. Ratują je dla polskiej kultury, bo przecież ta kultura tworzyła się tam nie tylko na Uniwersytecie Stefana Batorego, promieniowała nie tylko z dworów księżych i szlacheckich, objawiała się w poezji Mickiewicza, czy w obrazach Ruszczyca. Folklor wia i zaścianka też był jej objawem, jakieś swoiste, bogatym i typowym. Nie można dopuścić — z czego zespół zdaje sobie sprawę — by folklor wileński został zapomniany, a kultura polska zubożała.

I co za wspaniałym zespołem jest ta "Wileńszczyzna"! Dziewczyna w dziewczęcy "tak piękna jak róża, co po polu wie...", chłopak w chłopaka, jak wyobrażam sobie byli ci z chorągwi Laudalskiej. Kto był na występach zespołu, gdy zwał się tu po raz pierwszy dwa lata temu, pamięta zapewne z jaką brawurą w mazurce ci młodzi ludzie szli! Hej, gdyby to człowiek lasędkę mógł odrzucić! Jeszcze raz na balu emigracji jak burza! Iść! Zał za serce ścisłać i duma, że taką młodzież tam mamy, dorodną, utalentowaną, nie zapominającą o tradycjach ojczym...

... Pracują ciężko wieczorami i w dni wolne, by ich występy wypadły jak najlepiej, jak najpiękniej. Że im się chce! Wiemy przecież, że dzisiejszą młodzież co innego bawi. Ale oni są młodzieżą wyjątkową..."

Mragowo i Szczecin

Przed tym wielkim wojazem, co tu ukrywać — wojazem marzeń, była "rozgrzewka" w Mragowie. "Wileńszczyzna" zachwyciła

najmilsza pilotka i opiekunka w Mragowie pani Maria i twierdzi, że najwyraźniej jej się powiodło, że właśnie "Wileńszczyznę" dostała...

Szczecin. Miasto to każdemu członkowi zespołu kojarzy się przede



gady Zmechanizowanej czuliśmy się wcale nie gorzej, niż byśmy mieszkali w londyńskim hotelu "Rubens", który oglądaliśmy z okien autokaru, dowiadując się przy okazji o polskiej karierze jego historii.

W Szczecinie dociera do nas smutna wiadomość o śmierci w Wilnie Aleksandra Olenkowicza — odanego dla Wileńszczyzny pedagoga, historyka, społecznika. Gdzieś w okolicach Düsseldorfu odmawiany modlitwę za spokój Jego duszy. Uczynimy podobnie po raz drugi, wracając, gdy znów w Szczecinie dowiemy się o przedwczesnej śmierci drugiego Polaka wileńskiego — Władysława Strumiły.

Przem do wybrzeży Anglii
 Teren Niemiec pokonujemy

do późnym wieczorem. Rano dopiero zabierze nas prom, którym dojedziemy do wybrzeża Anglii. Czuli — noc w autokarze. A Ostenda kusy. Uspłona, cicha, z przycumowanymi pięknymi, czasem bardzo wytwornymi jachtami. Zupełnie blisko, niby gigantyczna zjawą, pyszni się gotycki kościół św. Piotra i Pawła. Podświetlony wygląda przepięknie. Pobliskie kamienice — również. Chciałoby się zanurzyć w uliczki tego słynnego portu nad Morzem Północnym, zobaczyć na własne oczy, czym przyciągało dziewiętnastowiecznych snobów, którzy zjeżdżali do Ostendy po zdrowie i, aby "zażyć kąpeli morskich". Zresztą sława tego uzdrowiska przetrwała do dziś. Koronki tu wyrabiane i sieci rybackie nadal cenione są. Chciałoby się, ale kierownik jest kategoryczny. Miasto nieznanne, więc nie ma mowy o jakimkolwiek nocnym zwiedzaniu. Skoro świt kilku nie-spiochów (cały autokar zgodnie pochrapywał) "poleciało" jednak obejrzeć najbliższe dzielnice portowe, w których powoli budziło się codzienne praconie życie...

"Prins Filip" okazał się miłym, wygodnym promem, a Morze Północne bardzo zycielne. W zakamarkach otwartego pokładu można było się wygrzewać na słońcu. "Wileńszczyzna" jest już wielkim morskim. Podczas poprzedniego wyjazdu do Anglii spędziła całą noc na ogromnym eleganckim promie, płynęła też promem do Danii, wracała później do Niemiec. Fale leciutko kołysały "Prinsem", spokoj i pokój. A przecież zupełnie niedaleko stąd słynna Dunkierka, która w czasie ostatniej wojny światowej zapisała się ciężkimi walkami z Niemcami i ewakuacją brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego i części armii francuskiej do Wielkiej Brytanii.

Szczęśliwie dobijamy do Rams-gate — portu nad Morzem Północnym. Jest również popularnym uzdrowiskiem i ośrodkiem wypoczynkowym. Pierwsze, co widzimy, to skaliste nabrzeże, a na nim ucepione malowniczo domki. Witaj, Angliu! Gościnna i serdeczna, gdy zawitaliśmy przed dwoma laty po raz pierwszy.

Znów powitanie z panem Walerym Choroszewskim

"Śpiewający wydział Uniwersytetu Polskiego w Wilnie" — tak kiedyś nazywał "Wileńszczyznę" prof. Romuald Brazis, rektor tej uczelni, tę wyjątkową młodzież — jak określił

recenzenz powyższego tekstu z łamów londyńskiego "Dziennika Polskiego" — witał u wybrzeży Anglii pan Walery Choroszewski, były wilanin, w czasie minionej wojny — marynarz floty alianckiej. Postać powszechnie znana wśród Polonii Wielkiej Brytanii. Jako minister informacji w rządzie emigracyjnym, później jako inicjator wielu przedsięwzięć polonijnych, w ostatnich latach jako czynny bardzo prezes Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. "Śpiewający wydział" — to z racji tego, że "Wileńszczyzna" w granicę koncertuje na rzecz tej uczelni, oczywiście, zarabiając sobie na opłacenie kosztów przejazdu i pokrycie innych wydatków z podróży związanych. To, że zespół jednoczy młodzież wyjątkową, "Wileńszczyzna" kolejny raz data dowody. Pełne widownie, pochiebne wypowiedzi, podziw dla kultury osobistej każdego jej uczestnika. Tak było zarówno w Anglii jak i we Francji.

Podróż marzeń rozpoczęła się od miłych spotkań

Najmilsze, rzecz naturalna, z panem Walerym. Otdąd, podobnie jak w piosence, "stoimy za nim jak za murem". Odpiłtuję na miejsce, nakarmi, zadba o nocleg i przyjemne, pozytywne spędzenie czasu wolnego. Lubimy bardzo, gdy siedząc obok kierowcy mówię do mikrofonu: halo, halo, tu rozgłoszonia Wileńszczyzna. Wiemy, że zakomunikuje o czymś przyjemnym albo bardzo ciekawym.

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIACH: Ostenda — port we Flandrii nad Morzem Północnym — kusila nas swą sławą uzdrowiska europejskiego, przepięknym kościołem gotyckim, jakimś trudnym do określenia klimatem miasta portowego. Niestety, na zwiedzanie nie było czasu, ale zdjęcie przy kanale, gdzie cumują jachty, zrobić można było, na promie "Prins Filip" zespołacy "Wileńszczyzny" czuli się jak wilki morskie.

Fot. Jerzy Gołnis
 Cdn.

Dziennik podróży "Wileńszczyzna"

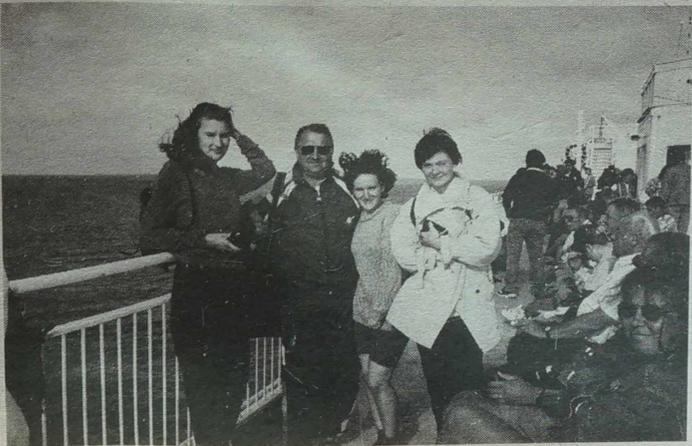
"Ale oni są młodzieżą wyjątkową..."

tańcem i śpiewem mragowian i licznych gości, których Festiwal Kultury Kresowej sciągnął do tego skromnego, o ogromnej jednak urodzie miasta. Śpiewała także podczas Mszy św. w miejscowym kościele św. Wojciecha. Nie każdy zespół to potrafi! Łzy wzruszenia na twarzach wiernych, z całą pewnością — dawnych kresowiaków, gdy na zakończenie zaśpiewała o Madonnie z Ostrej Bramy. Nasza

wszystkim z osobą pana Zygmunta Żuromskiego — prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Wilna, Ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej i Polesia "Świtez". O spotkaniu z nim oraz wspaniałą, kochaną publicznością — później. "Obładowani" pięknymi wspomnieniami i wrażeniami angielsko-francuskimi znów zatrzymaliśmy się w tym mieście. Tak serdecznie i "Wileńszczyznę" przyjaznym, że w koszarach 29 Bry-

niezauważalnie. Belgia oszalała wprost autostradami tak równymi, że porównanie; jak stół, doprawdy nie jest pełne. Latarnie na autostradzie. Coś absolutnie niesamowitego. Równie rządy świateli o kolorze pomarańczowym wyciągają nam drogę. Niby ziościsty wąż, przepadający na chwilę, gdy wjeżdżamy na most lub wiadukt. Jest tak światło, że pewno igłę by można znaleźć...

Do Ostendy przyjeżdżamy bar-



**Pani Dominika —
badaczka dzieł
epoki napoleońskiej**

Nie ma potrzeby szerszego przypomnienia w tych reportażach tego, co oznaczała dla ziemiaństwa polskiego i w ogóle dla Polaków wyprawa Napoleona na Rosję. Popierali kampanię cesarza entuzjastycznie, mając nadzieję na wyzwolenie z tyrańni caratu rosyjskiego. Realnego wyzwolenia nie nastąpiło, ale bieg wydarzeń historycznych jeszcze raz przekonuje o nieugiętości ducha polskiego. Ponieważ jednak historycy często byli niesprawiedliwi w ocenie Pierwszego i Drugiego Cesarstwa, powstano na początku tego wieku w Paryżu Stowarzyszenie "Souvenir Napoleoniens". Później w innych krajach Europy zaczęły działać jego filie. Szefową delegatury tego stowarzyszenia w Warszawie jest dr Dominique Dumarest-Pruszyńska.

Pomysłów pani Dominika ma takie mnóstwo, że trudno by było tu wszystkie wymienić. Przdokwie wielu spośród uczestników wycieczki w najtrudniejszych chwilach byli razem z Napoleonem. Toteż całkiem uzasadnione, że delegatura warszawska była współorganizatorem tej pielgrzymki. Bo i miejsce w Wilnie, na Wileńszczyźnie, nad Niemnem związanych z imieniem cesarza też jest niełatwe.

Jedno z niezapomnianych spotkań odbyło się w Ambasadzie Francuskiej, która zbiegłymi okolicznościami (a chyba raczej z namysłu) z początku dzierżała pomieszczenie w byłym Pałacu Reprezentacyjnym, gdzie prawie trzy tygodnie przebywał Napoleon w drodze na Rosję. Teraz dzierżawi lokal w tzw. domu Franka, w którym, jak wiadomo, zatrzymał się Stendhal, jako uczestnik kampanii napoleońskiej. Grupę powitał charge d'affaires Ambasady Francuskiej na Litwie pan Lebre. Sympatyczną atmosferę uzupełniało również to, że bodaj wszyscy uczestnicy pielgrzymki rozmawiają po francusku — w mniejszym lub większym stopniu znajomości tego języka wynieśli z domu rodzinnego.

Pani Dominique polskiego na razie się uczy — od niedawna mieszka w Warszawie. W ciągu roku działalności stowarzyszenia zrobiła nad podziw wiele. Przyciągnęła do współpracy znanych profesorów polskich i francuskich, literatów, histo-

ryków, artystów. Tematy prelekcji są takie, że nie tylko członkowie stowarzyszenia byłby zainteresowani ich wystąpieniami: "Romantyzm i Napoleon", "Legenda napoleońska w porcelanie i fajansie", "Napoleon i Józefina", "Ubiór kobiecy w Polsce za czasów Napoleona". Odbyła się też herbata z panią Walewską, spotkanie z Beą Tyszkiewicz jako odtwórczynią roli Marii Walewskiej... Nie da się tu wymienić wszystkich nad wyraz ciekawych imprez, których pomysłodawcą jest pani Dominique. Plan są jeszcze bardziej atrakcyjne. A przy tym, jak zaznaczyła, oczekiwani są nowi członkowie Stowarzyszenia "Souvenir Napoleoniens" niezależnie od kraju zamieszkania.

— Jestem zachwycona Wilnem, Litwą. Cieszę się, że mogłam poznać miejsca związane z moim wielkim ziomkiem. I że nie jest to zapomniane — powiada. Jak przystało na wieści emocjonalną — dodaje: Vive Napoleon, Niech żyje Polska, niech żyje Litwa!

**"Przywiódł nas
tu patriotyczny
obowiązek"**

— tak komentowali swoje przybycie na Litwę ci, którzy nigdy przedtem tu nie byli, ani ich dziadkowie i pradziadkowie nie mieli tu własności. Byłych ziemian "koronarzy" zebrała się całkiem niemała gromadka. Nie oszczędzili słów

swoje osobiste cele w Wilnie: musiał wykonać zadanie rodzinne i sfotografować dom teściowej Reginy Borysewicz przy ulicy Ciurlionio.

— Dom jest w świetnym stanie. A oprócz tego poszukiwałem śladów nowej historii. Wśród moich znajomych są żołnierze Armii Krajowej, niektórzy znali "Wilka" — generała Krzyżanowskiego. Toteż ze szczególnym wzruszeniem stałem nad grobami tych dzielnych Polaków. To pięknie, że nie zapominacie o nich.

Ród Jana Kochanowskiego początek bierze od słynnych Kochanowskich, co prawda nie od poety Jana, ale od jego brata Kacpra.

Barbara i Piotr Piechowscy — przemiłe małżeństwo z Warszawy, zawsze z uśmiechem, serdecznym słowem, dowcipem, rozładującym czasem "zgaszczającą się" atmosferę podróży.

— Przed laty przejeżdżałem przez Wilno. Jechałem wtedy z Murmańska z pewnym lekarzem, byłym akowcem. Gdy zatrzymaliśmy się na Dworcu Wileńskim mój towarzysz podróży autentycznie płakał. Wskazywał ręką w kierunku Ostrej Bramy i płakał — opowiada pan Piotr. — To sprawiło niesamowite wrażenie. Przez wszystkie lata myślałem, co to za miasto, które tak ludzie kochają i tak do niego tęsknią. Teraz, gdy sam je zobaczyłem — nie zdziwił się. Tu mógłbym mieszkać. I tu na pewno jeszcze przyjadę.



Spotkanie w Ambasadzie Francuskiej w Wilnie. Od lewej: pierwszy doradca Ambasady pan Lebre, prezydent Stowarzyszenia "Souvenir Napoleoniens" w Warszawie Dominique Dumarest-Pruszyńska, Anna Rozwadowska, tutaj w roli tłumacza, prezes fundacji "Więź z Polakami ze Wschodu" Cecylia Krasicka, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego Jan Kochanowski.

**POWROTY
Z pielgrzymki po Litwie byłych ziemian
oraz członków Stowarzyszenia
"Souvenir Napoleoniens"**

pochwali, gdy mówili o pięknie Wilna i jego ludziach.

Jan Kochanowski jest wiceprezesem Towarzystwa Ziemiańskich, mieszka obecnie w Szczecinie.

— Nie mogę sobie darować, że dotąd nie byłem ani w Wilnie, ani na Litwie. Wciąż odkładałem ten wyjazd na później, chociaż jeździć po świecie niełatwo — powiada. — Sentyment do Kresów wyniosłem z literatury, historii, ale to, co zobaczyłem, przeszło moje oczekiwania. Jestem pełen podziwu dla ludzi, którzy tu dbają o historię, o polskość.

Pan Jan Kochanowski miał też

Andrzej Laudowicz — jeden z "koronarzy". Ród jego sięga czasów Jana Kazimierza, prapradziadek — uczestnik wyprawy napoleońskiej.

— Dużo słyszałem o Wileńszczyźnie i odnalazłem ją dla siebie jeszcze lepszą, ładniejszą, ciekawszą niż ze słyszenia czy literatury. Wcale się nie dziwię, że "wilaninie" z naszego towarzystwa są patriotami swego miasta. Myślę, że wszyscy teraz będziemy tęsknić do Wilna — zwierza się pan Andrzej, prof. Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Nie da się wymienić wszystkich przemilych ludzi, którzy przyjechali do Wilna, jedni po wspomnienia, inni

po to, by poznać to, co dawno chcieli znać. Państwo Zofia i Andrzej Turowscy ubolewali, że nie mogli przyjechać razem z nimi ich syn, który jest historykiem, a dla historyków Wilno stanowi skarbnicę wiedzy. Pani Anna Rozwadowska, z zawodu historyk sztuki, tłumacz z francuskiego i doświadczony pilot wycieczek o Wilnie jedynie mogła powiedzieć: To przeszło moje oczekiwania.

Jedni reagowali na nasze piękno, obok którego przechodzimy codziennie, nad wyraz emocjonalnie, inni — w głębi ducha kontemplowali to, co zobaczyli. I tylko w szczególnych momentach można było się dowiedzieć, kim są, co oznacza dla nich przyjazd do Wilna. Pani Zofia Chlapowska, uosobienie skromności, kobieta o nieprzeciętnej urodzie mimo przeżytych lat, podczas zwiedzania ekspozycji na Zamku Trockim "odkryła" siebie: "Znam ten zegarek i ten fotel, i to naczynie. Przywoził mnie jako dziecko ze swego majątku moi rodzice do Zatrocza. Jak to dobrze, że zachowały się te rzeczy przynajmniej w muzeum. Dlaczego bywałem w tym pałacu? Moja matka z domu jest Tyszkiewiczówna"...

Wielu przyjechało, by uporządkować, albo nawet odnaleźć groby swoich najbliższych. Jednym z takich — pan Andrzej Korzycki. Wie, że dziadek, jego pułkownik Bronisław Korzycki został pochowany w 1933 roku na wojskowym Cmentarzu Antokolskim. Ani w

księgach inwentaryzacyjnych, ani w Wileńskim Archiwum Metrykacji nie znaleziono dokumentów potwierdzających. A przecież pochowany jest tu na pewno. Być może, ktoś ze starych wilanin, odwiedzających ten cmentarz, pamięta grób hr. Bronisława Korzyckiego, herbu Brochwicz. Być może, ktoś go znał. Wnuk Andrzeja Korzyckiego, mieszkanka Warszawy, chciały upamiętnić miejsce pochodzącego swego dziadka, który urodził się w 1871 r. w majątku Honeczary, rodzicami jego byli Tadeusz Korzycki i Jadwiga Elżbieta z Godyckich Cwirków. Wiadomo też jest, że pułkownik Bronisław Korzycki zmarł w jednym z wileńskich szpitali 7 kwietnia 1933 roku.

Pani Barbara Bończka-Ozdowska ma nadzieję, że odnajdzie ślady swoich najbliższych — Bronisława Eustachego Godziemby-Wysokiego, urodzonego w 1891 roku, właściciela majątku Hurzyny. Miejscowość ta znajduje się nieopodal Wołkowskiej, dzś Białorusi. Być może "Kurier" ten trafi do rąk kogoś z Wołkowskiej, kto posiada informację o tej rodzinie, prosimy o kontakt.

Jedynie, co mogę zrobić dla miłych państwa, naszych ziomków, to podać do gazety ich prośby. Być może, z pomocą naszych czytelników uda się choć częściowo je spełnić.

Krzyszyna ADAMOWICZ

PS. Za zdjęcia z pielgrzymki po Litwie serdecznie dziękuję jednej z najmłodszych uczestniczek Kamili Wasilewskiej, studentce filologii francuskiej Uniwersytetu Warszawskiego.



Na tarasie kościoła Św. Teresy. Pierwsza od prawej — Zofia Chlapowska, pamiętająca świetność pałacu Tyszkiewiczów w Zatroczu.

CZWARTEK, 3 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.00 - Wybieramy Sejm RL. Kandydaci... 17.00 - Wzrosty i spadki... 20.05 - Studio sportowe... 21.00 - Poranne kolo. 9.05 - S. 'Bez domu jest źle'...

21.00 - Telegra 'Jeszcze nie wieszdz'. 22.00 - S. 'Naczelniczka wzięta'. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Komedia anim.

BALTYCKA TV

8.30-17.50 - Program BBC. 18.00 - S. 'Tak świat się krepi'. 19.00 - S. 'Dampsi i Mapekaco'. 20.30 - NBA. Spotowanie...

TELE-3

8.00 - Wiadomości CNN. 8.30 - Z-piewskiej rekł. 8.40 - S. 'Santa Barbara'. 18.00 - S. anim. 18.25 - Detektor. 18.50 - Z-piewskiej rekł. 18.55 - S. 'Czarujący odważni'...

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - Moje życie. 8.25 - Z odsieczki rekordom. 8.45 - S. dok. 9.15 - S. 'Babilon-5'...

LNK

7.30 - Poranne kolo. 9.05 - S. 'Bez domu jest źle'. 15.55 - Komedia anim. 16.20 - Tangomania. 16.45 - Wszystko. 17.05 - Wojna ślubu...

PIĄTEK, 4 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.00 - Wybieramy Sejm RL. Kandydaci... 17.00 - Wzrosty i spadki... 20.05 - Studio sportowe... 21.00 - Poranne kolo. 9.05 - S. 'Bez domu jest źle'...

21.00 - Telegra 'Jeszcze nie wieszdz'. 22.00 - S. 'Naczelniczka wzięta'. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Komedia anim.

BALTYCKA TV

8.30-17.50 - Program BBC. 18.00 - S. 'Tak świat się krepi'. 19.00 - S. 'Dampsi i Mapekaco'. 20.30 - NBA. Spotowanie...

TELE-3

8.00 - Wiadomości CNN. 8.30 - Z-piewskiej rekł. 8.40 - S. 'Santa Barbara'. 18.00 - S. anim. 18.25 - Detektor. 18.50 - Z-piewskiej rekł. 18.55 - S. 'Czarujący odważni'...

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - Moje życie. 8.25 - Z odsieczki rekordom. 8.45 - S. dok. 9.15 - S. 'Babilon-5'...

LNK

7.30 - Poranne kolo. 9.05 - S. 'Bez domu jest źle'. 15.55 - Komedia anim. 16.20 - Radeckie kroniki. 17.10 - 2x8. 17.40 - Kamera VR. 18.10 - Filmy anim. dla dzieci...

I KANAŁ ROSJI

8.00 - Dziennik. 8.15 - S. 'Nowa ofiara'. 9.05 - 'Sztuka kula'. 9.45 - Klub podróżników. 10.35 - Smak. 11.00 - Wiadomości. 11.10 - W eterze...

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspres poranny. 6.25 - W drodze do pracy. 6.35 - S. 'Mac i Matki'. 7.00 - 10.00, 19.00, 23.00 - Ekspres poranny. 2.7.50 - Ekspres poranny. 8.00 - Szlagier retro...

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.05 - 'Wielka historia małych miast'. 8.30 - Telewizyjne Wiadomości Literackie. 9.00 - 'Mrągowo'96'...

poleska nutę - program dla

dzieci. 10.30 - 'U świąteli'. 11.00 - 'Czterdziestolatek dwadzieścia lat później' - serial komedowy... 11.55 - 'Uczmy się polskiego'. 12.30 - 'Top Dance'. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - 'Sprawa się rypla'...

TVP-1

7.00 - Kawa czy herbata. 9.00 - 'Moda na sukces' - serial prod. USA. 9.20 - Muzyka. 9.30 - 'Uczmy się polskiego'. 9.40 - 'Bractwo przysięgi i zabawy'. 10.05 - Gminnastyka... 10.10 - Mama i ja. 10.25 - Domowe przedkole. 10.50 - Porozmawiajmy o dzieciach...

POLSAT

7.00 - 'Stary i Huteh' - serial krym. USA. 8.00 - Poranek z PolSatem. 8.55 - Informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.15 - Klub Fitness Woman. 9.30 - 'Czarodziejka z księżycą'...

cyjny USA. 11.00 - 'Zar młodość'

- kanadyjski serial obyczajowy. 12.00 - 'Airwolf' - serial sensacyjny USA. 13.00 - 'Jesteśmy' - magazyn redakcji... 13.30 - Magazyn. 14.00 - Co jest grane? - program muzyczny dla dzieci... 15.00 - Motowiadomości. 15.30 - Link Journal - magazyn obyczajowy... 16.00 - HaloGrammy. 16.20 - 'Ye! Ye!' - program muzyczny... 16.30 - 'Uczmy się polskiego'...

POLONIA I

7.00 - 'Sol De Batey' - serial. 7.50 - Disco polo. 8.45 - Teleshop. 9.10 - Filmy anim. 10.30 - 'Stellina' - włoski serial obyczajowy... 11.50 - 'Zbuntowana' - argentyński serial obyczajowy... 12.45 - 'Pajsa śpiewania' - włoski serial obyczajowy... 14.35 - Teleshop. 14.45 - Satellite - program muzyczny... 16.35 - Teleshop. 17.00 - Filmy anim. 18.45 - 'Stellina' - włoski serial obyczajowy... 20.15 - 'Zbuntowana' - argentyński serial obyczajowy... 21.00 - Level 42 - koncert. 22.00 - Level 22.50 - Escape - program komputerowy... 23.20 - Sports World. 23.50 - Satellite - program muzyczny.

8.00 - Program dnia. 8.05 - 'Wielka historia małych miast'. 8.30 - Telewizyjne Wiadomości Literackie. 9.00 - 'Mrągowo'96'...

TV POLONIA

8.00 - Program dnia. 8.05 - 'Credo' - magazyn redakcji katolickiej. 8.30 - Muzyka kameralna... 8.50 - 'Czy nas jeszcze

7.00 - 'Stary i Huteh' - serial krym. USA. 8.00 - Poranek z PolSatem. 8.55 - Informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.15 - Klub Fitness Woman. 9.30 - 'Czarodziejka z księżycą'...

TVP-1

7.00 - Kawa czy herbata. 9.00 - 'Moda na sukces' - serial prod. USA. 9.20 - Muzyka. 9.30 - 'Uczmy się polskiego'...

8.00 - Program dnia. 8.05 - 'Wielka historia małych miast'. 8.30 - Telewizyjne Wiadomości Literackie. 9.00 - 'Mrągowo'96'...

POLONIA I

7.00 - 'Sol De Batey' - serial. 7.50 - Power dance. 8.45 - Teleshop. 9.10 - Filmy anim. 10.30 - 'Stellina' - włoski serial obyczajowy... 11.50 - 'Zbuntowana' - argentyński serial obyczajowy... 12.45 - 'Pajsa śpiewania' - włoski serial obyczajowy... 14.35 - Teleshop. 14.45 - Satellite - program muzyczny... 16.35 - Teleshop. 17.00 - Filmy animowane. 18.45 - 'Stellina' - włoski serial obyczajowy... 21.00 - 'Tajemnice obyczajowy' - włoski film przygodowy... 22.50 - Bliziej Jedyk. 23.20 - Escape - program komputerowy... 23.50 - Satellite - magazyn.



Ostry sygnał

Jak przezimować?

Właśnie. Jak przetrwać zimą w domu, którego fragment widziemy na zdjęciu? W domu, gdzie drewna w ścianach już nie ma — zostało samo próchno. Ogromne dziury w dachu, ścianach i suficie. Nie każdy odważy się wejść do tego domu, ponieważ jedna chwila może runąć, grzebiąc pod sobą wszystko. Żaden remont już nic nie pomoże, ponieważ domu faktycznie nie ma — zostało tylko jego widmo. To widmo runie zapewne przy pierwszej jesiennej wichurze.

Nie, to nie jest dom pijaków, którzy przepijają pieniądze, zamiast urządzić mieszkanie. Tu mieszka osoba, której ojciec zmarł przed 10 laty, a chora matka sama potrzebuje utrzymania. Ta 20-letnia osoba pracuje jako pielęgniarka w szpitalu i za 200 litów miesięcznie stara się jakoś

utrzymać przy życiu. Ale nadchodzi zima. A razem z nią — problem przetrwania chociażby do wiosny. Zwracano się do starosty gminy p. Mirosława Aleksandrowicza oraz do samorządu rejonu wileńskiego, ale bez skutku. Proszono o przyznanie choć minimalnego kredytu na wybudowanie czy nabycie jakiegos kąta. Niestety, odmówiono. Tylko nie powiedziano, jak żyć dalej. Zaczęły się deszcze, wichury, a po nich przyjął śniegi i mrozy. Strasznie pomyśleć, co może nastąpić.

A nasze liczne instytucje dobroczynne na pewno o tym nie słyszały. Więc podaj adres: Anżela Grablewska, wieś Kowalczyki w rejonie wileńskim, ulica Kenos, ruina nr 28. Może już nie sto?

Jan MINCEWICZ
Fot. autor



Rady, porady

Bigosik parówkowy

1 główkę (ok. 1 kg) kapusty, 3 plasterki wędzonego boćku (około 50 g), 2 winne jabłka lub sok z cytryny, sól, cukier do smaku, 8 parówek, niepełna łyżeczka masła, łyżka maki.

Kapustę umyć, poszatkować niezbyt cienko, posolić wgniatając na miśce (nie odciskając soku). Pozostawić na 15 minut. Zagotować 2 szklanki wody, włożyć od razu nie smażony boćku, pokrajany w kostkę a następnie kapustę i gotować bez przykrycia dość intensywnie 15 minut. Dodac sól, cu-

kier do smaku, parówki obrane z ostrości i pokrajane w cienkie krawki, przykryć i dusić około 30 minut. Dodac pokrajane w plasterki obrane jabłka lub sok z cytryny, spróbować czy bigosik jest odpowiednio kwaśny i słony, pogotować 10 minut, po czym zaprawić zasmażką z masła i maki. Podawać z ziemniakami w całości, obficie posypanymi uśiekany koprem.

Zamiast parówek można dodać inną kiełbasę.

G.B.

DROBNE ZA DARMO



Uwaga!

Codziennie

w "Kurierze Wileńskim"
możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon.....
Adres, tel.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.

2056 Vilnius, Laisvės 60,
"Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

KALENDARIUM

* Czwartek (3.X) jest 277 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 89 dni.

* Znak Zodiaku — Waga
* Imienniny: Gerarda, Heliodora, Jana, Teresy.
* Wschód Słońca — 6:25, zachód — 17:50. Długość dnia 11 godz. 25 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 3 października nieduże zachmurzenie, bez opadów. Wiatr południowo-zachodni, zachodni, 4-9 m/s. Temperatura 12-14 stopni.

W ciągu następujących dwóch dni, bez opadów. Temperatura w nocy 3-8, w dzień 11-16 stopni ciepła.

Sprzedam 1-pokojowe mieszkanie przy ul. Subačiaus. Cena 5000. Tel. 61-52-39. (Zam. 1222)

EKRANY

SKALVIA — 1 sala — "Żegnaj, moja kochanko": 3.X o 12, 14, 16, 18, 20; 4-6.X o 12, 14, 16, 18. "Brukowce czytadło" (USA) — 4-6.X o 20. 2.sala. "Natręć" (USA) — 3-6.X o 13, 20, 16, 50, 18, 30. "Chytry Ventura — tropiciel zwierząt" (USA) o 11, 40, 15.

LIEUVA — "Cereemonia" (Francja): 3.X o 20; 4.X o 12, 14, 5.X o 17, 19; 6.X o 12, 14, 16, 18, 20. 4.X o 17 — Festival filmowy "Żywe życie". 5.X o 11 — Dalszy ciąg festiwalu.

VILNIUS — "Powielony" (USA): 3.X o 11, 30, 13, 30, 15, 30, 17, 30, 19, 30. "Dzień niepodległości" (USA) — 4-6.X o 11, 45, 14, 20, 17, 19, 40.

HELIOS — 1 sala — 3.X "Oczy czarne" (Włochy) — o 17, 20. "Pożądana kobieta" (USA) o 11, 20, 13, 20, 15, 20, 19, 30. "Niesmiertelni" (USA): 4, 5.X o 11, 40, 13, 40, 15, 40, 17, 40, 19, 40; 6.X o 11, 40, 13, 40, 15, 40, 17, 40, 19, 40. 2.sala — "Sprawa pelikana" (USA) — 3.X o 11, 13, 35; 16, 10, 18, 45. "Powielony" (USA): 4-6.X o 11, 10, 13, 15, 20, 17, 25, 19, 30.

PERGALÉ — "Salon Kitty" (USA) 3.X o 13, 15, 17, 19. "Może to młodość" (USA): 4-5.X o 13, 15, 17, 19; 6.X o 15, 17, 19. "Chłopak i krulki" (USA, Mirabela) — 6.X o 13.

VIDEOSALON "OZO" — "Banus-Sen" — 3.X o 18. Ekranizacja utworów F. Dostojewskiego: "Idiota" — 4.X o 17, 30. "Odrządzanie anegdoty" o 19, 45. "Pink Floyd: Granica" — 5.X o 16, 17, 19, 18. "Tanie Różgry" — 6.X o 15, 30. "Tak się kochałszy" o 18.

28 września w taksówce przy kinie "Lazdynai" zostawiono brązowy portfel. Znalazcę proszę o zwrócenie tylko dokumentów.

Tel. 65-24-17, (8-233) 531-21 (telefonować o dowolnej porze doby). (Zam. 1247)

Atestowana firma instaluje wodomierze.

Gwarancja 2-6 lat. Skupujemy używane żeluzne kłopy. Vilnius, tel. 47-88-42. (Zam. 1191)

Sprzedaję się 1-pokojowe mieszkanie przy ul. Naugarduko. Cena 6000.

Tel. 61-39-59. (Zam. 1221)

Szybko, niedrogo wykonujemy i ustawiamy pomniki, nagrobki, ogrodzenia z lastrico i kamienia.

Vilnius, Vytenio 61, (naprzeciwko "Eifa"), tel. 42-17-31, (8-290) 411-88. (Zam. 1229)

AUTOSERWIS: NAPRAWA:

- silników
- instalacji elektrycznych
- gaźników
- zawieszki
- prace spawalnicze.

ADRES: Vilnius, Vileišio 18, tel. 74-35-29. (Zam. 1241)

Do pracy w kawiarni firma zatrudni barmana.

Tel. 76-53-75 od godz. 19.00 do 21.00. (Zam. 1243)



Nowa kawiarnia w Skojdiszkach. Czynnny jest bar i bilard.

Wyjątkowo tanie obiady!

Przyjmowane są zamówienia na przyjęcia weselne i inne okazje.

Na obiady żalobne — zniżka.

Kawiarnia czynna od godz. 11 do 24.

Tel. 560-242. (Zam. 1244)



Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"
Drukuje SA, "Spauda"

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeczni — 52-78-80.

Ogłoszenia i reklamy do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbiteżne z opinią redakcji.

Dżurny redaktor
Jerzy SURWIŁO